



NR 4

LIPIEC-SIERPIEŃ
ROK XX (2011)

SKALPEL

BIULETYN WOJSKOWEJ IZBY LECARSKIEJ

ISSN 1230-493x

nakład 4250 egz.

Święto Wojskowej Służby Zdrowia

65 lat „CePeLek”

Meandry współczesnej dentystyki wojskowej

XX Ogólnopolska Konferencja Młodych Lekarzy



Podziękowanie

Na ręce Pana dr. Zbigniewa Leżucha, Ordynatora Oddziału Rehabilitacji Leczniczej Schorzeń Narządu Ruchu w Kolejowym Szpitalu Uzdrowiskowym w Aleksandrowie Kujawskim, składam wyrazy podziękowania dla całego personelu Szpitala za pomoc udzielaną mojemu mężowi, *Andrzejowi Kapuścińskiemu* podczas jego nagłego i niespodziewanego zasnienia, 16 kwietnia br. na terenie Szpitala. Chociaż mój mąż nie był pacjentem Szpitala, a jedynie osobą mi towarzyszącą **Pani Doktor Ewa Żydowicz-Mucha**, pierwsza – ofiarnie i z poświęceniem – udzielała mu pomocy, a z oddaniem i sprawnie **pomagały Jej Panie Pielęgniarki**. Wszystkim Paniom bardzo dziękuję.

Równie gorąco dziękuję **Zespołowi Wyjazdowemu Specjalistycznemu z NZOZ Szpitala Powiatowego w Aleksandrowie Kujawskim** przybyłego na miejsce zdarzenia, pod kierownictwem **dr. Jana Rzepeckiego** za profesjonalną i długotrwałą reanimację mojego męża.

Dziękuję również wszystkim pracownikom Szpitala – Panu Ordynatorowi Z. Leżuchowi, Pani Doktor E. Żydowicz-Musze, Lekarzom i Rehabilitantom, Paniom: Pielęgniarkom, Recepcjonistkom, Kucharkom, Salowym i wszystkim pracownikom Szpitala, z którymi miałam kontakt oraz dr. J. Rzepeckiemu i Panom Ratownikom za opiekę, troskę i życzliwość, daleko wykraczającą poza zawodowy obowiązek czy zwykłą uprzejmość, okazywaną mi zarówno tuż po śmierci mojego męża, jak i przez kolejne dwa dni, na które z przyczyn formalno-prawnych musiałam jeszcze pozostać w Szpitalu.

Postawa osób, z którymi los zetknął mnie tego tragicznego dla mnie dnia jest diametralnie różna od pojawiających się niekiedy w mediach wiadomościach o znieczulicy czy obojętności wobec pacjentów personelu medycznego tej czy innej placówki leczniczej. Zarówno pracownicy Kolejowego Szpitala Uzdrowiskowego jak i Zespołu Wyjazdowego Specjalistycznego ze Szpitala Powiatowego w Aleksandrowie Kujawskim zadają kłam takim opiniom.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Ewa Kapuścińska
sekretarz redakcji „Skalpela”

III Zjazd Polskiego Towarzystwa Badań nad Otyłością w połączeniu z kolejną, 3. edycją Środkowoeuropejskiego Kongresu Badań nad Otyłością pod wspólną nazwą 3RD CENTRAL EUROPEAN CONGRESS ON OBESITY

Tematyka Zjazdu „Różne oblicza otyłości” obejmie różne problemy nauk podstawowych związanych z otyłością, czynniki predysponujące, powikłania otyłości i jej leczenie.

W programie Zjazdu: nauki podstawowe dla otyłości (genetyka, ośrodkowe i obwodowe mechanizmy regulujące pobór pokarmu i wydatek energetyczny, adipokiny – lipotoksyczność – insulinoooporność); fenotypy otyłościowe u dorosłych i dzieci (ryzyko powikłań metabolicznych, determinanty); różne oblicza otyłości: zespół metaboliczny - odrębna jednostka chorobowa czy też stan przedcukrzycowy, nadciśnienie tętnicze, choroby naczyniowo-sercowe, cukrzyca typu 2, zaburzenia miesiączkowania i płodności, niealkoholowa stłuszczeniowa choroba wątroby, nowotwory, osteoporoza, uszkodzenia narządu ruchu, zaburzenia emocjonalne; czynniki determinujące rozwój otyłości (środowisko, styl życia, osobowość, cywilizacja, flora bakteryjna, wirusy); czy jedzenie może być nałogiem? (czynniki kształtujące zachowania żywieniowe, rola jedzenia w różnych okresach życia); odrębne problemy otyłości wieku rozwojowego; stan odżywienia i powikłania metaboliczne a starzenie się społeczeństwa; sukcesy i porażki w leczeniu otyłości: przyszłość leczenia otyłości – chirurgia, farmakoterapia czy psychoterapia, zmiana sposobu żywienia czy „dieta cud” – trudny problem codziennej praktyki klinicznej, aktywność fizyczna – niedoceniony element sukcesu, niekorzystne czynniki rokownicze, wytyczne postępowania w otyłości – dyskusja nad aktualizacją.

Termin: 25-27 sierpnia 2011 r. **Miejsce:** Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
10-723 Olsztyn, ul. Dybowskiego 11

Partonat nad Zjazdem:

JM Rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego – prof. dr hab. Józef Górniewicz

Prezydent Miasta Olsztyna – Piotr Grzymowicz

Przewodnicząca Komitetu Naukowego – dr hab. med. Magdalena Olszanecka-Glinianowicz

Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego – prof. dr hab. med. Elżbieta Bandurska-Stankiewicz

Prezes Polskiego Towarzystwa Badań nad Otyłością – prof. Barbara Zahorska-Markiewicz

Organizatorzy:

Katedra Chorób Wewnętrznych, Klinika Endokrynologii, Diabetologii i Chorób Wewnętrznych, Wydział Nauk Medycznych, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Polskie Towarzystwo Badań nad Otyłością

Wydawnictwo Termedia

Biuro organizacyjne: Termedia sp. z o.o., ul. Kleeberga 2, 61-615 Poznań

tel./faks +48 61 656 22 00, szkolenia@termedia.pl, www.termedia.pl

Koleżanki i Koledzy!

Wielokrotnie obiecywałem sobie oraz Redaktorowi Naczelnemu „Skalpela”, że Szpalta Prezesa będzie, pomimo otaczającej nas rzeczywistości, bardziej optymistyczna. Legislacyjna diarrehea, której owocem jest pakiet ustaw zdrowotnych niosących wiele zmian w funkcjonowaniu służby zdrowia nie nastroja jednak optymistycznie. Nowo tworzone akty prawne nakładają na lekarzy i lekarzy dentystów coraz to nowe obowiązki administracyjne i biurokratyczne. I jeszcze do tego dyktat NFZ. A miało być lepiej, łatwiej, wielu z nas zapewne uwierzyło w słowa Pani Minister, że pakiet ustaw zdrowotnych uzdrowi ochronę zdrowia. Czy można liczyć na to, że zostaną stworzone warunki dla godnego wykonywania zawodu lekarza i realizacji misji jaką jest leczenie chorych? Przekształcenie publicznych placówek opieki zdrowotnej w spółki prawa handlowego, rządzące się przede wszystkim prawami rynku niesie za sobą ryzyko oddalenia nas lekarzy od humanitarnej zasady pomocy chorym, bez względu na koszty.

Ale obiecywałem, że będzie optymistycznie.

Każdy lekarz chciałby być doceniany i godziwie wynagradzany za odpowiedzialną i ciężką pracę, a także za wysiłek włożony w wiele lat studiów i kształcenia podyplomowego. Liczba lekarzy na 10 tys. mieszkańców jest w Polsce jedną z najniższych w Europie. System ochrony zdrowia funkcjonuje jeszcze ponieważ prawie każdy z nas godzi się na wykonywanie pracy w wymiarze znacznie przekraczającym ramy nakreślone w kodeksie pracy. Czasem czynimy to z obowiązku zapewnienia opieki naszym podopiecznym, a czasem w nadziei na poprawę warunków materialnych

naszych rodzin. W przeciwieństwie do sytuacji sprzed kilku czy kilkunastu lat, obecnie praktycznie nie występuje wśród lekarzy zjawisko bezrobocia. Każdy z nas (w mniejszym stopniu dotyczy to najmłodszych lekarzy) bez trudu znajdzie pracę z zawodem. Niedobór lekarzy oraz powszechna wieloletniość powinna sprzyjać zabiegom zmierzającym do poprawy warunków pracy i płacy. Mając kilka źródeł utrzymania lekarz jest trudniejszym partnerem do negocjacji z pracodawcą niż inne grupy zawodowe. A więc upominajmy się o to, co Waszym zdaniem Wam się należy.

Część koleżanek i kolegów, pracujących w publicznych zakładach opieki zdrowotnej może niebawem na „własnej skórze” doświadczyć przekształceń własnościowych. W ciągu 7 dni od chwili poinformowania pracownika o przekształceniu publicznej placówki w spółkę prawa handlowego mamy prawo wyrazić, lub nie zgodę na dalsze zatrudnienie w spółce. To jest niepowtarzalna okazja do negocjowania warunków zatrudnienia. Warunkiem jest jednak solidarne działanie całego personelu. Zapewne będziecie Państwo mogli liczyć też na wsparcie związków zawodowych. Spółka przejmując kontrakt z NFZ musi zapewnić ciągłość świadczeń, a do tego niezbędni będziecie Wy koleżanki i koledzy.

Część lekarzy już wcześniej „wzięła sprawy w swoje ręce” i zdecydowała się na zatrudnienie na zasadzie kontraktu, który ma uosabiać wolność zawodu lekarza, a i przy okazji poprawić warunki płacy (bo z warunkami pracy to różnie bywa). Niestety ta grupa lekarzy nie może być reprezentowana przez związki zawodowe. W celu obrony interesów lekarzy kontraktowych z inicjatywy Prezesa NRL ma zostać stworzone stowarzyszenie



lekarzy kontraktowych. Ustawa o działalności leczniczej z dnia 15 kwietnia 2011 roku w Art. 5 ust. 2 pkt 1 lit. a, wprowadza nową formę wykonywania zawodu lekarza w ramach działalności leczniczej, tj. działalność gospodarczą jako indywidualna praktyka lekarska (lub indywidualna specjalistyczna praktyka lekarska) wyłącznie w przedsiębiorstwie podmiotu leczniczego na podstawie umowy z tym podmiotem. W opinii Ministerstwa Zdrowia oznacza to w praktyce prawne umocowanie zatrudnienia „na kontrakcie”. Pamiętajmy jednak, że przy przechodzeniu z formy zatrudnienia jako pracownika na kontrakt należy wykazać ostrożność i rozważyć wiele aspektów zarówno finansowych jak i prawnych.

Przed nami ciekawe przedwyborcze miesiące – zapisujcie wszystkie obietnice polityków.

Zbliża się też sezon urlopowy. Tym z Państwa, którzy wygospodarują czas na wypoczynek życzę udanych podróży i jak najwięcej czasu spędzonego z rodziną i przyjaciółmi.

Prezes Rady Lekarskiej WIL
płk rez. dr med. **Piotr RAPIEJKO**

WYDAWCA:

Wojskowa Izba Lekarska
ul. Koszykowa 78
00-909 Warszawa

tel. (22) 621 12 11
(22) 621 04 93

tel. MON: 845 675
845 653

tel./faks MON: 845 580

e-mail: wojsko@hipokrates.org

www.wil.oil.org.pl

Konto WIL:

PKO BP S.A., IX O/Warszawa
50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

Redaktor naczelny:

Zbigniew Ulanowski

e-mail: z.ulanowski@wp.pl

tel. (22) 621 04 93 w. 181

Sekretarz redakcji:

Ewa Kapuścińska

e-mail: ewka@naszemedi.com.pl

tel. (22) 621 04 93 w. 184

Rada Redakcyjna:

Piotr Rapiejko

Krzysztof Chomiczewski

Jan Wilk

Zbigniew Ulanowski

Kolegium redakcyjne:

Ewa Kapuścińska

Eugeniusz Dziuk

Jacek Woszczyk

Artur Płachta

Konrad Maćkowiak

Stefan Antosiewicz

Opracowanie graficzne, łamanie:

Ewa Kapuścińska

Foto na I i IV okładce – Z. Ulanowski

Druk: „Akcel” Usługi Poligraficzne
tel. 663 664 440, 696 013 268

Nakład: 4250 egz.

ISSN 1230-493x

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych w nadsyłanych tekstach. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów do redakcji, ogłoszeń i reklam.

Spis treści

nr 4/2011

Szpalta prezesa.....	1
Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL z dnia 15 kwietnia 2011 r.	3
Uchwały Rady Lekarskiej WIL z dnia 15 kwietnia 2011 r.	
Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL z dnia 20 maja 2011 r.	5
Recepty na preparaty zawierające środki odurzające lub substancje psychotropowe.....	6
Święto Wojskowej Służby Zdrowia.....	7
65 lat „CePeLek”	8
Pierwsi stomatolodzy wojskowi z WAM, czyli meandry współczesnej dentystyki wojskowej	12
Spotkanie redaktorów w Rytwianach	17
Złoty Stetoskop 2011	18
Wspaniały jubileusz!	19
XV Konferencja Naukowa Stowarzyszenia Absolwentów WAM	20
XX Ogólnopolska Konferencja Młodych Lekarzy	22
Spotkanie 38 Kursu Wydziału Lekarskiego – Absolwentów WAM	23
Problemy młodych lekarzy wojskowych.....	24
Płk rez. lek. med. Tadeusz Słoboda – wspomnienie	25
Płk w st. spocz. dr n. med. Zbigniew Żurowski – wspomnienie	26
Płk dr n. med. Krzysztof Kijewski – wspomnienie	27
Płk lek. Adam Błoch – wspomnienie.....	28
Zachowajmy Ich w naszej pamięci!.....	29
Konkurs fotograficzny	30
Termedia poleca	31
Szachy na szosie	32

WOJSKOWA IZBA LEKARSKA**Prezes WIL:**

dr n. med. Piotr Rapiejko

Wiceprezes WIL:

prof. dr hab. n. med. Eugeniusz Dziuk

ppłk lek. Artur Płachta

lek. dent. Jacek Woszczyk

lek. Konrad Maćkowiak

Sekretarz WIL:

plk dr n. med. Stefan Antosiewicz

Zastępca Sekretarza WIL:

lek. Andrzej Gałęcki

Skarbnik WIL:**Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:**

prof. dr hab. n. med. Krzysztof Chomiczewski

Przewodniczący Sądu Lekarskiego: plk dr n. med. Jan Wilk

Przewodniczący Komisji ds. Rejestru Lekarzy,

Wydawania Prawa Wykonywania Zawodu

i Prywatnych Praktyk Lekarskich: dr n. med. Zbigniew Zaręba

BIURO WIL**Dyrektor Biura WIL:**

lek. Zbigniew Ulanowski

Sekretariat Biura WIL:

Ewa Petaś

tel. (22) 621 12 11

tel. (22) 621 04 93 w. 179

Główna Księgowa:

Anna Rosowska

tel. (22) 621 04 93 w. 174

Sąd Lekarski:

mgr Bogdan Sieradzki

tel. (22) 621 04 93 w. 178

Rejestr lekarzy:

mgr Edyta Klimkiewicz

tel. (22) 621 04 93 w. 186

Doskonalenie zawodowe:

Marta Adamska

tel. (22) 621 04 93 w. 175

Praktyki prywatne:

mgr Patrycja Wonatowska

tel. (22) 621 04 93 w. 175

Składki członkowskie:

mgr Dominika Salapa

tel. (22) 621 04 93 w. 180

Godziny pracy biura WIL: poniedziałek-piątek: 8.00-15.00

Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL

z dnia 15 kwietnia 2011 r.

Wposiedzeniu Prezydium Rady Lekarskiej WIL uczestniczyło 9 członków RL WIL (w tym 7 członków Prezydium) oraz dyrektor Biura WIL i radca prawny WIL. Posiedzenie otworzył, przedstawił jego porządek, a następnie prowadził wiceprzewodniczący WIL, prof. Eugeniusz Dziuk. Na wstępie poinformował o uczestnictwie Prezesa WIL i dyrektora Biura WIL w uroczystości obchodów 65 lecia „CePeLek” oraz przedstawicieli WIL w centralnych obchodach Święta Wojskowej Służby Zdrowia. Zapowiedział też udział Prezesa WIL w spotkaniu przedstawicieli samorządów zaufania publicznego, które odbędzie się 27 kwietnia w Kajetanach z udziałem Rzecznika Praw Obywatelskich, pani Teresy Lipowicz.

Na wniosek Przewodniczącego Komisji ds. Rejestru Lekarzy, Wydawania PWZ i Praktyk Lekarskich przedstawiony przez sekretarza WIL, kol. Konrada Maćkowiaka Pre-



*Akt mianowania na stopień pułkownika rezerwy nadany przez Ministra Obrony Narodowej kol. **Ryszardowi Zacharowi** (z lewej) wręczył nowo mianowanemu mec. Andrzej Niewiadomski*

zydium podjęło ogółem 25 uchwał dotyczących dokonania wpisów do rejestru praktyk lekarskich, skreśleń i zmiany adresów praktyk (**uchwały**

od nr 653 do 677/11/VI). Wnioski dwóch lekarzy o dofinansowanie kosztów realizacji przewodów doktorskich oraz wniosek dyrektora 21 WSzU w Busku Zdroju o dofinansowanie organizacji Konferencji Naukowo-Szkoleniowej nt. „Choroba zwyrodnieniowa stawu biodrowego i kolanowego. Biomechanika, etiologia, patogeneza. Współczesne metody leczenia” przedstawił Przewodniczący Komisji Kształcenia WIL, kol. Stefan Antosiewicz, a Prezydium podjęło uchwały o udzieleniu wsparcia finansowego na wnioskowane cele.

Przewodniczący Komisji ds. opiniowania i wyznaczania na stanowiska kierownicze w wojskowej służbie zdrowia, kol. Jan Sapięzko przedstawił do decyzji Prezydium wnioski o zaopiniowanie nw. lekarzy:

- **kpt. lek. Arkadiusza JAROSZA** – na stanowisko zastępcy Przewodniczącego Stołecznej Wojskowej Komisji Lekarskiej w Warszawie;



List gratulacyjny od RL WIL i dyrektora Biura WIL wraz z wiązką kwiatów otrzymał kol. R. Zachar z rąk wiceprezesa RL WIL, prof. dr. hab. med. Eugeniusza Dziuka



Od prawej: Z. Ułanowski, K. Maćkowiak, J. Sapieżko, A. Płachta, R. Zachar, E. Dziuk, S. Antosiewicz; z tyłu: A. Gałęcki, J. Woszczyk,

- **dr. n. med. Macieja Koszutskiego** – na stanowisko ordynatora Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w 111 SzWzP w Poznaniu;
- **kmdr. ppor. lek. Piotra Wajmana** – na stanowisko ordynatora Oddziału Chirurgii Ogólnej w 7 SzMW w Gdańsku-Oliwie.

Po zapoznaniu się z wnioskami i załączonymi opiniami Prezydium udzieliło poparcia **kpt. lek. Arkadiuszowi JAROSZOWI** – na stanowisko zastępcy Przewodniczącego Stołecznej Wojskowej Komisji Lekarskiej w Warszawie.

Rozpatrzenie pozostałych wniosków z powodu braku kompletu

wymaganych opinii odłożono do następnego posiedzenia.

Sprawy finansowe wraz ze stosownymi propozycjami ich załatwienia, a dotyczące zapomóg losowych, zmiany wysokości opłacanych składek członkowskich oraz wniosków o dofinansowanie uczestnictwa reprezentacji WIL w zawodach żeglarskich przedstawił skarbnik WIL, kol. Andrzej Gałęcki, a Prezydium podjęło stosowne uchwały.

Posiedzenie zakończyło się miłym akcentem, wręczeniem **kol. Ryszardowi Zacharowi**, członkowi Rady Lekarskiej WIL VI kadencji, byłemu przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej i Komisji Wyborczej WIL – aktu mianowania na stopień pułkownika rezerwy, nadanego mu przez Ministra Obrony Narodowej. Nominację wyróżnionemu koledze wręczył mec. Andrzej Niewiadomski, zastępca Dyrektora DK MON, radca prawny WIL. List gratulacyjny od RL WIL i dyrektora Biura WIL wraz z wiązanką kwiatów otrzymał kol. R. Zachar z rąk wiceprezesa RL WIL prof. dr. hab. med. Eugeniusza Dziuka. Odebrał ponadto życzenia i gratulacje od wszystkich uczestniczących w posiedzeniu Prezydium.

Z. U.

Uchwała nr 678/11/VI Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 15 kwietnia 2011 r.

w sprawie przyznania wsparcia finansowego na pokrycie kosztów uczestnictwa lekarzy – reprezentacji WIL w VIII Mistrzostwach Polski Okręgowych Izb Lekarskich w Żeglarskim w klasie OMEGA w Szczecinie, w dniach 24-26 czerwca 2011 r.

Na podstawie art. 25 pkt 4, w związku z art. 5 pkt 23 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz.U. Nr 219 poz. 1708) oraz na podstawie § 1 ust. 2 pkt 3, lit. c) uchwały Nr 10/09/V XXV Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 27 marca 2009 r. w sprawie zasad udzielania pomocy finansowej przez Wojskową Izbę Lekarską uchwała się co następuje:

§ 1.

Rada Lekarska Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie postanawia wyasygnować kwotę 1200,00 zł

**SEKRETARZ
RADY LEKARSKIEJ WIL
Konrad MAĆKOWIAK**

(słownie: jeden tysiąc dwieście zł), z przeznaczeniem na dofinansowanie kosztów uczestnictwa lekarzy - reprezentacji WIL w VIII Mistrzostwach Polski Okręgowych Izb Lekarskich w Żeglarskim w klasie OMEGA w Szczecinie, w dniach 24-26 czerwca 2011 r.

§ 2.

Kwota, o której mowa w § 1 niniejszej uchwały, wpłacona zostanie na konto bankowe wskazane przez por. dr. n. med. Piotra Świniarskiego.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.

**PREZES
RADY LEKARSKIEJ WIL
Piotr RAPIEJKO**

**Uchwała nr 679/11/VI
Rady Lekarskiej Wojskowej Izby Lekarskiej
z dnia 15 kwietnia 2011 r.**

w sprawie przyznania wsparcia finansowego na organizację Konferencji Nauko-Szkoleniowej nt. „Choroba zwyrodnieniowa stawu biodrowego i kolanowego. Biomechanika, etiologia, patogeneza. Współczesne metody leczenia”, organizowanej przez 21 WSzU w Busku Zdroju

Na podstawie art. 25 pkt 4, w związku z art. 5 pkt 13 i 23 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz.U. Nr 219 poz. 1708) oraz na podstawie § 1 ust. 2 pkt 3, lit. a) uchwały Nr 10/09/V XXV Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 27 marca 2009 r. w sprawie zasad udzielania pomocy finansowej przez Wojskową Izbę Lekarską uchwała się co następuje:

§ 1.

Rada Lekarska Wojskowej Izby Lekarskiej w Warszawie postanawia wyasygnować kwotę 5000,00 zł

(słownie: pięć tysięcy złotych), z przeznaczeniem na dofinansowanie organizacji Konferencji Nauko-Szkoleniowej organizowanej przez 21 WSzU w Busku Zdroju, która odbędzie się w dniach 26-28 maja 2011 r.

§ 2.

Kwota, o której mowa w § 1 niniejszej uchwały, wpłacona zostanie na konto bankowe wskazane przez organizatora konferencji.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.

SEKRETARZ
RADY LEKARSKIEJ WIL
Konrad MAĆKOWIAK

PREZES
RADY LEKARSKIEJ WIL
Piotr RAPIEJKO

Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL

z dnia 20 maja 2011 r.

W majowym posiedzeniu Rady Lekarskiej WIL uczestniczyło 13 członków Rady oraz radca prawny WIL, mec. Andrzej Niewiadomski. Posiedzeniu przewodniczył wiceprezes RL WIL, lek. dent. Jacek Woszczyk. Przedstawiony porządek posiedzenia przyjęto z poprawkami dotyczącymi wniosków o zaopiniowanie osób proponowanych na stanowiska kierownicze wojskowej służbie zdrowia (postanowiono dwóch wniosków nie rozpatrywać). Prowadzący posiedzenie wiceprezes RL WIL, J. Woszczyk poinformował zebranych o najważniejszych sprawach omawianych w trakcie Mazowieckiego Forum Organizacji Zawodów Zaufania Publicznego z udziałem Rzecznika Praw Obywatelskich w Kajetanach. W spotkaniu tym uczestniczył Prezes RL WIL, dr med. Piotr Rapiejko oraz wiceprezes RL WIL, J. Woszczyk. Prezes RL WIL uczestniczył też w 13 maja w posiedzeniu NRL oraz w dniu

19 maja w spotkaniu z ordynatorami oddziałów laryngologicznych szpitali wojskowych. Następnie wiceprezes J. Woszczyk przedstawił zebrany informację radcy prawnego NRL Pani Małgorzaty Brzozowskiej-Kruczek nt. „Obowiązku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej lekarzy i lekarzy dentystów, w związku z uchwaleniem ustawy o działalności leczniczej”, a kol. S. Antosiewicz, który w zastępstwie dr. Piotra Rapiejko brał udział 12.05.11 r. w posiedzeniu Konwentu Prezesów OIL omówił poruszane tam problemy.

Jednym z nich jest występujący w środowisku lekarskim problem uzależnień od alkoholu, narkotyków i innych używek. Omawiano tam też zadania dla izb w zakresie uzyskiwania przez lekarzy umiejętności z węższych dziedzin medycyny. W dalszej części wystąpienia kol. S. Antosiewicz rekomendował, jako przewodniczący Komisji Kształcenia

WIL, przyznanie po 10 pkt edukacyjnych uczestnikom:

- IX Sympozjum Lekarzy Dentystów w Sobieszewie (9-11.09.2011 r.;
- Konferencji Nauko-Szkoleniowej nt. „Choroba zwyrodnieniowa stawu biodrowego i kolanowego. Biomechanika, etiologia, patogeneza. Współczesne metody leczenia. (Busko Zdrój, 26-28.05.2011 r.).

Sekretarz RL WIL, kol. Konrad Maćkowiak, na wniosek przewodniczącego Komisji ds. Rejestru Lekarzy, Wydawania PWZ i Praktyk Lekarskich, kol. Z. Zaręby, wnioskuje o podjęcie uchwał w sprawach:

- potwierdzenia odbycia przeszkolenia przez lekarzy w związku z przerwą wykonywaniu zawodu lekarza;
- dokonania wpisu w poczet członków WIL i do rejestru WIL lekarza dentysty Wojciecha Bekisza (poprzedni w OIL Białystok);

Posiedzenie RL WIL

- dokonania wpisów do rejestrów indywidualnych i specjalistycznych praktyk lekarskich;
- skreśleń praktyk lekarskich.

Rada podjęła jednogłośnie odpowiednie uchwały, w tym 27 dotyczących praktyk lekarskich.

W trakcie posiedzenia zebrani zapoznali się z ofertą banku BZ WBK dotyczącą warunków i procedur korzystania z usługi „Elektroniczna Identyfikacja Należności”, umożliwiającą zautomatyzowanie czynności księgowych i przetwarzanie wszystkich rodzajów płatności (w tym składek członkowskich). Skarbnik zaproponował rozważenie podjęcia decyzji na najbliższym posiedzeniu Rady.

Wnioski dotyczące kandydatów na stanowiska kierownicze w wojewódzkiej służbie zdrowia przedstawił kol. Konrad Maćkowiak, sekretarz RL WIL. Prezydium pozytywnie zaopiniowało:

- **kpt. lek. Tomasza Owczarka** – proponowanego na stanowisko zastępcy Przewodniczącego Terenowej Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej w Łodzi;
- **dr. hab. n. med. Tomasza Szydełko** – proponowanego na stanowisko ordynatora Klinicznego Oddziału Urologicznego w 4 WSzK z P we Wrocławiu.

Rozpatrzenie trzech wniosków wymagających pozyskania uzupełniających opinii zostało odłożone do czasu ich uzupełnienia. Rada Lekarska, na wniosek Wojewody Mazowieckiego, podjęła także uchwałę **nr 725/11/VI** w sprawie rekomendowania **lek. Sławomira Jakimy** – specjalisty II st. w dziedzinie psychiatrii i II st. w dziedzinie seksuologii, do pełnienia funkcji konsultanta wojewódzkiego dla województwa mazowieckiego.

Sprawy finansowe omówił skarbnik WIL, kol. A. Gałec-

ki. Przedstawił wnioski lekarzy w sprawach dotyczących umorzenia zaległych składek (2 wnioski) oraz zwolnienia z opłacania składki członkowskiej (2 wnioski), a Rada podjęła w tych sprawach stosowne uchwały. Rozpatrzono też jeden wniosek w sprawie przyznania zapomogi losowej w związku ze śmiercią lekarza. Rada podjęła ponadto uchwały: nr 724/11/VI w sprawie wsparcia finansowego uczestnictwa reprezentacji WIL w IV Mistrzostwach Polski Lekarzy w piłce nożnej (w Częstochowie, w dniach 18-19.06.2011 r.) i w sprawie wsparcia finansowego na organizację II Rodzinnego Pikniku Integracyjnego Samorządów Zaufania Publicznego, którego organizatorem jest OIL w Warszawie i Fundacja „Pro Seniore”. (uchwała nr 722/11/VI).

Z. U.

MINISTERSTWO ZDROWIA

Podsekretarz Stanu

Adam Fronczak

MZ-PLO-461-9967-56/KB/11

Warszawa, 2011-04-28

Pan

dr n. med. Maciej Hamankiewicz
Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej

Szanowny Panie Prezesie!

W związku z różną interpretacją przepisu § 6 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 11 września 2006 r. w sprawie środków odurzających, substancji psychotropowych, prekursorów kategorii 1 i preparatów zawierających te środki lub substancje (Dz. U. Nr 169, poz. 1216), w kontekście wypisywania przez lekarzy recept, zwracam się z uprzejmą prośbą o przekazanie poniższej interpretacji do wszystkich członków, celem właściwego stosowania przedmiotowego rozporządzenia.

Zgodnie z § 6 ust. 1 przedmiotowego rozporządzenia recepta wystawiona na preparaty zawierające środki odurzające lub substancje psychotropowe zawiera oprócz danych określonych w przepisach wydanych na podstawie ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty **również ilość środka odurzającego lub substancji psychotropowej! wyrażoną dodatkowo słownie.**

Lekarze interpretują to w ten sposób, iż stosują następujący zapis:

np. Clonazepam 2 mg 30 tabl. (**trzydzieści tabletek**) s. 1 x 1 tabl.

Powyższy zapis jest nieprawidłowy i stoi w sprzeczności z przepisem § 6 ww. rozporządzenia Ministra Zdrowia.

Prawidłowo wyrażona słownie ilość środka odurzającego lub substancji psychotropowej to:

np. Clonazepam 2 mg 30 tabl. (**sześćdziesiąt mg**) s. 1 x 1 tabl.

Prawidłowe wypisanie recepty przez lekarza jest niezwykle ważne zarówno dla pacjenta, który uniknie ponownej wizyty u lekarza, w celu korekty recepty, jak również dla farmaceutów, którym nieprawidłowo wypisane recepty są kwestionowane przez inspektorów Wojewódzkich Oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia.

Z poważaniem,

Adam FRONCZAK

Święto Wojskowej Służby Zdrowia

W Centrum Konferencyjnym MON w Warszawie odbyły się 5 kwietnia br. centralne uroczystości obchodów Święta Wojskowej Służby Zdrowia. Poprzedziła je msza święta w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, odprawiona w intencji wojskowego personelu medycznego. Nabożeństwo celebrował Biskup Polowy Wojska Polskiego, dr Józef Guzdek. W uroczystości w Centrum Konferencyjnym wzięli udział: Minister Obrony Narodowej, Bogdan Klich; Szef Sztabu Generalnego WP, gen. Mieczysław Cieniuch, parlamentarzyści, zaproszeni goście, oficerowie i pracownicy IWSZ. Przybyłych powitał Szef Inspektoratu – Szef Służby Zdrowia WP, płk lek. Piotr Dziegielewski. W swoim wystąpieniu przedstawił najważniejsze obszary działania, na których obecnie skupiona jest uwaga Inspektoratu oraz wyzwania jakie stoją przed wojskową służbą zdrowia, a także kierunki dalszych działań. Płk P. Dziegielewski mówił o trwającym procesie dostosowywania wojskowej służby zdrowia do potrzeb armii profesjonalnej, przekształcaniach własnościowych i przekazywaniu poza resort szpitali wojskowych, pracy nad zmianą funkcjonowania ambulatoriów w jednostkach wojskowych w nowych realiach, potrzebach kadrowych wojskowej służby zdrowia i kierunkach kształcenia przyszłych lekarzy wojskowych, a także o postępującej poprawie wyposażenia medycznego jednostek i żołnierzy. Podkreślił, że obchodzone święto to święto szczególne, święto ludzi powołanych do niesienia pomocy, ratowania życia i zdrowia. Wspominał tragicznie zmarłego w smoleńskiej katastrofie gen. bryg. dr. hab. Wojciecha Lubiąskiego, poległych: w Iraku kpt. lek. Jacka Kosteckiego i w Afganistanie – ratownika medycznego Marcina

Knapa. Ich pamięć uczczono powstaniem i chwilą ciszy. Szef IWSZ słowa uznania i podziękowań wraz z najlepszymi życzeniami skierował do pracowników Inspektoratu Wojskowej Służby Zdrowia i całej wojskowej służby zdrowia oraz weteranów służących w misjach poza granicami kraju.

W uznaniu zasług w dziedzinie rozwoju i umacniania obronności Rzeczypospolitej Minister Obrony Narodowej, Bogdan Klich wręczył wyróżnionym odznaczenia resortowe: Złote, Srebrne i Brązowe medale „Za Zasługi dla Obronności Kraju”. Minister Obrony Narodowej wyraził swoje najwyższe uznanie dla obecnych na sali lekarzy, pielęgniarek i ratowników medycznych. Stwierdził, że „Przy wojsku medycyna być musi, ale nie jakaś, lecz najlepsza. Powinna być profesjonalna, jak profesjonalne są Siły Zbrojne. Powinna być wysoce specjalistyczna, jak wyspecjalizowane są Siły Zbrojne. Gwarantująca skuteczną pomoc, zarówno tu na miejscu, jak i tam, gdzie jest najbardziej potrzebna, na misjach wojskowych”. Stwierdził też, że ma świadomość czym jest medycyna

i podziękował pracownikom służby zdrowia za to, że człowiek jest dla nich najwyższą wartością, za pracę i za służbę na misjach.

„Bezpieczeństwo zdrowotne dla ludzi w mundurach jest nie do przecenienia” – mówił Szef Sztabu Generalnego WP, gen. Mieczysław Cieniuch. *„Chociaż sytuacja obecna jest trudna, to wysiłek i posłannictwo w wojskowej służbie zdrowia pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość. Serdecznie gratuluję i składam najcieplejsze życzenia”* – powiedział generał.

Po obejrzeniu prezentacji z zakresu dorobku i możliwości wojskowej służby zdrowia, uczestnicy uroczystości mogli zapoznać się z wystawą sprzętu medycznego będącego aktualnie na wyposażeniu wojskowej służby zdrowia. Ekspozycję przygotowali pracownicy Centrum Reagowania Epidemiologicznego Sił Zbrojnych oraz Wojskowy Ośrodek Farmacji i Techniki Medycznej z Celestynowa. Uroczystości zakończyły się poczęstunkiem przygotowanym z tej okazji.

Z. U.

SP ZOZ ZZ Maków Mazowiecki pilnie poszukuje lekarzy następujących specjalności:

anestezjologów, internistów, nefrologów, a także: chirurgów, radiologa, lekarza rehabilitacji, ginekologów, kardiologa oraz lekarzy chcących kształcić się w ww. specjalnościach, a także stażystów na staż podyplomowy.

Oferujemy atrakcyjną, bardzo dobrze płatną pracę.

Jesteśmy przychylnie nastawieni do kształcenia się lekarzy. Mamy akredytację do kształcenia w wielu specjalizacjach. Organizujemy liczne wykłady i konferencje naukowe. Nasz szpital od wielu lat posiada akredytację oraz ISO. Maków Mazowiecki to miasto położone 60 km od Warszawy z bardzo dobrą komunikacją.

e-mail: sekretariat@szpital-makow.pl, telefon: +48 297142391



Dyrektor "CePeLek", płk w st. spocz. lek. Włodzimierz Kuźma

Witam Państwa na spotkaniu związanym z 65. rocznicą powstania CePeLek.

65 lat to piękny wiek. Ten kto go osiągnął, wie o tym, ten, dla którego jest to nadal wiek mityczny, zorientuje się, gdy go osiągnie. W tym wieku można już bez obaw pozwolić sobie na bycie sentymentalnym.

Pozwolą więc Państwo, że powitania rozpocznę nietypowo lecz sentymentalnie.

Witam Pana Pułkownika Zygmunta Łabędzkiego, prezesa Klubu Kawalerów *Virtuti Militari*, pierwszego dowódcę Kompanii Honorowej Wojska Polskiego, u którego, jako kilkuletni chłopiec pobierałem pierwsze lekcje patriotyzmu.

Witam Pana Pułkownika Janusza Ziemkę, mojego pierwszego szefa w przychodni przy ul. Żeromskiego 33.

65 lat „CePeLek”

Centralna Wojskowa Przychodnia Lekarska powszechnie znana jako „CePeLek” obchodzi w tym roku swój Jubileusz. Z tej okazji, na dzień 1 wietnia br. Dyrektor Przychodni, płk w st. spocz. lek. Włodzimierz Kuźma zaprosił w jej mury liczne grono gości i swoich współpracowników aby nie tylko świętować 65. rocznicę jej istnienia, ale też zaprezentować jej dorobek i dokonującą się metamorfozę. O historii i dniu dzisiejszym „CePeLek” najlepiej mówi wystąpienie powitalne Pana Dyrektora Kuźmy, z którym trudno konkurować w barwności opisu, dlatego też zamieszczamy je bez dodatkowego komentarza.

(red.)

Witam Pana Profesora Eugeniusza Dziuka, mojego pierwszego szefa w Centralnym Szpitalu Klinicznym Wojskowej Akademii Medycznej przy ul. Szaserów 128.

Witam wszystkich Panów, którzy byli następcami moich pierwszych szefów.

Witam szczególnie serdecznie Pana Jacka Olbrychta, dyrektora generalnego MON, który, co prawda moim szefem nigdy nie był, ale czego ogromnie żałuję.

Witam Pana Pułkownika Krzysztofa Staronia, dyrektora Centralnego Szpitala Klinicznego MON.

Witam prezesa Wojskowej Izby Lekarskiej, Pana Pułkownika Piotra Rapiejkę, też laryngologa, co pod-

kreślam z satysfakcją oraz dyrektora biura WIL, Pana Pułkownika Zbigniewa Ulanowskiego.

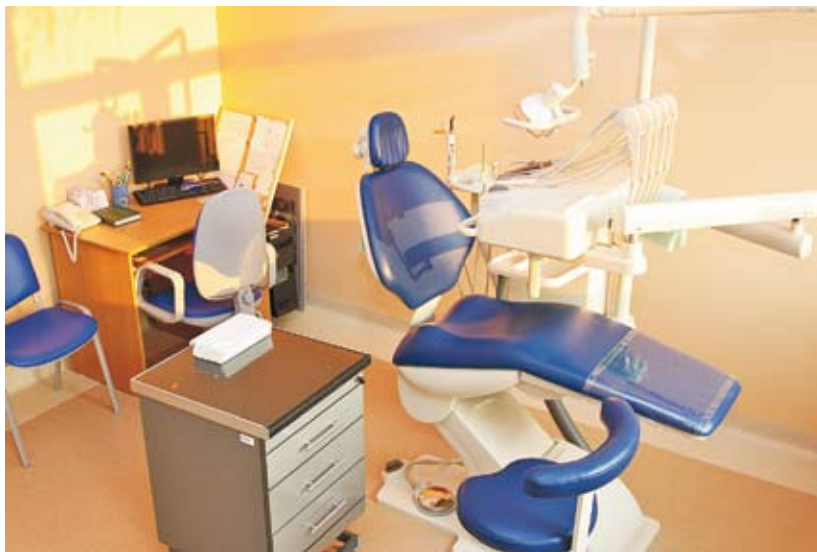
Witam moją pierwszą, i jak na razie jedyną, ślubną Żonę, prof. Annę Barańczyk-Kuźmę w nadziei, że po obejrzeniu wyremontowanej części CePeLek-u, zorientuje się w końcu po co ja do tej pracy codziennie chodzę.

Witam moich młodszych kolegów, którym przyszło podemną służyć przy ul. Szwedzkiej 2/4 w Warszawie, w 61 pułku „budowlannym”, jak mawiał nasz nieżyjący już dowódca, ppłk Czesław Fojut.

Co z nas wyrosło, sami Państwo widziecie.



W pierwszym rzędzie: Dyrektor Generalny MON, p. Jacek Olbrycht i płk dr Krzysztof Staroń, dyrektor CSK MON



Nowoczesne wyposażenie gabinetu dentystycznego

Witam moich współpracowników, witam wszystkich Państwa!

Nie byłoby tej uroczystości, gdyby nie Naczelny Dowódca Wojska Polskiego, marszałek Michał Rola-Żymierski, który w dniu 6 lutego 1945 powołał 1 Szpital Okręgowy MON, którego pierwszym komendantem został płk lek. Stefan Tarnawski, późniejszy generał i późniejszy mąż Pani Danusi Tarnawskiej, naszej wieloletniej sekretarki.

W dniu 7 kwietnia w szpitalu uruchomiono Centralne Ambulatorium, którego pierwszym kierownikiem został płk Ankudowicz – lekarz laryngolog. Nieskromnie przypomnę, że też jestem laryngologiem, aktualnie zawężonym do foniatrii. Centralne Ambulatorium przeniesiono do przedwojennego 1 Wojskowego Szpitala Okręgowego przy Nowowiejskiej, gdzie umieszczono je, ze względu na brak innego miejsca, na podwórzu w namiotach. Od tego momentu CePeLek nie ma sentymentu do ulicy Nowowiejskiej, co jest całkowicie uzasadnione i na co mamy stosowne papiery.

Nie byłoby i mnie na tej uroczystości, gdyby w roku 1973 młody, kruczowłosy kapitan z Departamentu Kadr MON nie pochylił się litościwie

nad moim kolejnym, błagalnym raportem o przeniesienie do Warszawy, do Żony, wysyłanym z odległych Gryfic na Pomorzu Zachodnim, z ambulatorium 26 Brygady Artylerii Rakietowej WOPK. Ile Go to pochyle nie się kosztowało i kosztuje, proszę samemu ocenić. Gdzie się podziały te kruczoczarne włosy Panie Mecenasie Niewiadomski?

Od tego wszystko się zaczęło. A potem każdy z wielu tu obecnych Szanownych Panów dorzucał, mniej lub bardziej świadomie, swój kamyczek do mojej oszałamiającej kariery.

Nazwa CePeLek powstała jako obiegowy skrót od Centralnej Przychodni Lekarskiej MON i do tej nazwy wróciliśmy po rozdzieleniu się z CSK WAM, umożliwiając tym powstanie Wojskowego Instytutu Medycznego. Pod tą nazwą jesteśmy znani już czterem pokoleniom wojskowych i ich rodzin, leczymy dzieci, których dziadkowie urodzili się w tym budynku, gdy działał tu szpital. Mamy rzesze własnych, wiernych nam pacjentów, którzy mimo, że na nas czasami psioczą, nie wyobrażają sobie leczenia się gdzie indziej.

I dziwić może nieco fakt, że przedstawiciel „Polski Zbrojnej”, podającej się za gazetę wojskową, na

propozycję zamieszczenia artykułu w związku z 65-leciem CePeLek, zapytał inteligentnie: „A jaki to ma związek z wojskiem?” W rzeczy samej, jaki to ma związek z wojskiem? Chyba żaden!

Zmieniały się nazwy szpitala na Szaserów, naszej jednostki macierzystej, a Poliklinika trwała. Gdy w służbie zdrowia zapanowała reforma, na Koszykowej zapanował nowy komendant, pan pułkownik Jacek Karwacki. Pamiętam słowa pana profesora Dziuka przy przedstawianiu nowego szefa. Przerazonemu personelowi przedstawił główne założenia reformy służby zdrowia: „*Chodzi o to, abyśmy wykończyli się własnymi rękami, a jak największą część kosztów leczenia przerzucili na pacjenta, nie mówiąc mu o tym*”. Bardziej precyzyjnej oceny reformy dotychczas nie spotkałem. Dziękuję bardzo, Panie Profesorze!



Dyrektor W. Kuźma oprowadza gości po unowocześnionej Przychodni

Jubileusz CePeLek

W 2002 roku narodził się pomysł „wypchnięcia” Polikliniki ze struktur Szpitala, co miało wyjść mu na dobre. Nie wiem, czy do końca wyszło, nam, czyli powstałemu CePeLekowi – na pewno.

CePeLek powstał na „surowym korzeniu”, jak w średniowieczu powstawały wsie. Ale widać był to dobry korzeń. Majątkiem ruchomym i nieruchomym, jak i zawartością konta bankowego Szpital podzielił się z nami skrupulatnie, złego słowa nie można powiedzieć.

Rozpoczęto tworzenie wszelkich struktur, koniecznych do prawidłowego funkcjonowania firmy. Restrukturyzacji nie musieliśmy przeprowadzać, gdyż zrobił to jeszcze Szpital. Personel mieliśmy bardzo dobry, prawie wszyscy lekarze po masowym zwolnieniu ze służby wojskowej, pozostali u nas.

Mieliśmy budynek z tradycjami, personel z tradycjami i pacjentów z tradycjami. Rozpoczęło się gromadzenie funduszy na konieczne remonty, gdyż mimo, że prof. Romuald Gutt, projektant tego budynku oddanego w roku 1928, fuszerki nie znosił, lecz upływ czasu robił swoje. Ostatni remont przeprowadzono tu w roku 1977. Od nowa zbudowaliśmy recepcję, której nie musimy się wstydić, pomieszczenia POZ

spełniają wszelkie normy krajowe i zagraniczne, piętro, na którym się znajdujemy mieści salę konferencyjną, bufet i pomieszczenia wynajmowane firmom medycznym. Budynek jest bardzo duży, każde przedsięwzięcie staje się też bardzo duże. Wymiana okien, to 1050 okien, wymieniono wszystkie instalacje, część z roku 1928, instalację wodną, przeciwpożarową, centralnego ogrzewania, elektryczną i w ostatnich dniach kanalizacyjną. Wymieniliśmy pokrycie dachu – 4 tys. metrów kwadratowych, wymieniliśmy wszystkie rynny.

Piętra, które zademonstrujemy dzisiaj Państwu to pierwszy remont widoczny gołym okiem, nie ukryty w ścianach i pod podłogą. Zakończono I etap, obejmujący 6 piętro – gabinety lekarskie i poradnię ginekologiczną. Nasze pacjentki trzeba wysoko cenić za hart ducha, jaki wykazywały korzystając z dotychczasowej poradni. Widać, że wysoka fachowość naszego personelu i wyjątkowy czar osobisty potrafią czynić cuda. Na 5 piętrze poradnia rehabilitacyjna jakiej nie ma w Warszawie, młoda, prężna kierowniczka, piękne pomieszczenia, pięknie umeblowane, wyposażone w nowoczesny sprzęt. Na 4 piętrze supernowoczesna poradnia denty-

styczna, doświadczony, wymagający kierownik, konsultant wojskowy ds. stomatologii, świetny personel, nowoczesny sprzęt i piękne meble, wszelkie akredytacje, wszelkie możliwości szkoleniowe i do 20 stażystów rocznie. Na 3 piętrze, w miejscu zlikwidowanego bloku operacyjnego po klinice prof. Zagórskiego, nowoczesne i nowoczesnie wyposażone gabinety chirurgiczne i ortopedyczne oraz centralna sterylizacja. Wszystko ładne, kolorowe, nowe jak „spod igły”.

W niedalekiej przyszłości na tym piętrze zawiśnie tablica przedstawiająca sylwetkę profesora Zagórskiego, odsłoni ją Jego córka, pracująca u nas lekarz pediatra.

W pomieszczeniach dawnej pomocy dla obłożnie chorych od dwóch lat działa nowoczesna kriokomora, nasza własna, pomagająca pacjentom, a nam dostarczająca tak potrzebnych pieniędzy.

Równolegle remontowany jest budynek naszej przychodni przy Żeromskiego 33 na zielonym Żoliborzu, przychodni z której przyszedłem na Koszykową. Trudno w nim rozpoznać stary, zapuszczony koszarowiec Kompanii Reprezentacyjnej.

CePeLek wchodzi w 9 rok samodzielności po „reaktywacji”. Wszystkie remonty i inwestycje wykonaliśmy za pieniądze wypracowane przez nasz personel. Z MON przez ten czas i na ten cel otrzymaliśmy 16 tysięcy 200 złotych, czyli 0.09%; 1,5 miliona złotych otrzymaliśmy z funduszy unijnych.

W tym okresie wymieniliśmy cały sprzęt rentgenowski, przygotowany do cyfryzacji, mamy nowoczesny mammograf, wysokiej klasy aparaty do USG, ECHO, densytometr, sprzęt do diagnostyki okulistycznej, supernowoczesny sprzęt foniatryczny – to moja osobista działka – oraz laryngologiczny, wymieniliśmy całość sprzętu rehabilitacyjnego, bardzo dużą część sprzętu poradni dentystycznej. Skomputeryzowana jest cała



Jeden z nowych gabinetów ginekologicznych

administracja i wszystkie recepcje w naszych trzech przychodniach, mamy prężny zespół informatyków. Nie ma u nas pojęcia, że brak pieniędzy na sprzęt, gdy jest potrzeba i zakup jest uzasadniony – kupujemy. Oczywiście po uzyskaniu zgody organu założycielskiego!

Dotacje MON na sprzęt medyczny wyniosły 723 tys. zł, co stanowi 4% naszych wydatków.

Pomieszczenia przychodni zajmuje olbrzymią powierzchnię, na Koszykowej – 1,8 ha, na Żeromskiego – 0,35 ha, udzielamy tygodniowo do 25 tys. porad i zabiegów, rocznie około 450 tys., w POZ mamy 35 tys. pacjentów – tylu mniej więcej mieszkańców liczy duże miasto powiatowe.

Jesteśmy przychodnią pełno profilową, zatrudniamy 210 lekarzy w 41 specjalnościach, w tym androloga, endokrynologa, foniatrów i psychiatrów, mamy rozbudowaną specjalistykę pediatriczną.

Średnie uposażenie jest wyższe od średniej krajowej, większość lekarzy zatrudniona jest na kontraktach i nikogo do pracy nie trzeba zachęcać.

Mamy najbardziej fotogeniczną kolejkę w stolicy i redakcje dwóch pism bulwarowych w swoich fototekach mają jej zdjęcia w czterech porach roku, nie muszą więc wyganiać fotoreporterów na ewentualną niepogodę.

Muszę nawiązać do naszej poniedziałkowej kolejki, powstałej bez naszego udziału, gdyż nikt nam nie udowodnił, że było inaczej.

W ten poniedziałek, 4 kwietnia, recepcja CePeLek zarejestrowała 3600 pacjentów, siłami 27 Pań, które, przez nikogo nie przymuszane, pozostały na stanowiskach do ostatniego pacjenta. Nikt nie odszedł nie zapisany. Jedna z Pań zarejestrowała 295 pacjentów, pacjent rekordzista zapisał się do 20 specjalistów. Przez telefon zapisało się 1300 pacjentów, przy czym zainteresowanie tą formą zapisu w godzinach popołudniowych było znikome.



Goście jubileuszowego spotkania w "CePeLek", gen. bryg. rez. dr Marek Kondracki, za nim – płk dr Krzysztof Staroń, dyrektor CSK MON

Rozdmuchano aferę medialną. I o ile może nie dziwić zachowanie młodego funkcjonariusza TVN, bo z dziennikarstwem to on się jeszcze nie zetknął i na pewno, tu zacytuję Pana Dyrektora, Jacka Olbrychta, „nie odróżnia gen. Andersa od Hansa Christiana Andersena”, to dziwić może postawa rzeczniczki NFZ, która pełnoletniość uzyskała ładnych parę lat temu.

Przed laty na budynku szpitala powiatowego w Puławach, skąd pochodzę, widniał napis: SPOKÓJ PIERWSZYM WARUNKIEM SKUTECZNEGO LECZENIA. Napis ten kazał umieścić wieloletni dyrektor tegoż szpitala, chirurg, dr Bolesław Kuźma, mój stryj.

I to jest zasada, którą kierujemy się w CePeLek.

Wczoraj poprosiłem do siebie wszystkie pracownice recepcji, wyraziłem im moją wdzięczność, ucałowałem ręce i stwierdziłem, że jestem z nich dumny i wiem, że zawsze na nich mogę polegać, gdyż utożsamiają się z firmą.

Niebawem na terenie CePeLek firma zewnętrzna uruchomi rezonans magnetyczny i tomograf komputerowy, co podniesie jeszcze

bardziej nasz prestiż, a pacjentom ułatwi życie.

Jesteśmy firmą nowoczesną, ale firmą z tradycją, związek z wojskiem mamy we krwi, szacunku do munduru nikt nas nie musi uczyć. Mimo, że z wojskiem łączą nas już głównie wspomnienia i sentymenty, przed każdym nazwiskiem lekarza wojskowego pracującego w CePeLek-u widnieje jego stopień, dziś już, niestety, w rezerwie lub w stanie spoczynku.

Za zaszczyt poczytujemy sobie fakt, że CePeLek objął przed kilku laty opieką medyczną Klub Kawalerów Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, grupę zasłużonych oficerów kilku wojen, z których najmłodszy ma 85 lat. Musze dodać, że za tę moją osobistą decyzję zostałem napomniany na piśmie przez ówczesnego szefa Służby Zdrowia WP, nazwisko, z wrodzonej delikatności, przemilczę.

Tak w skrócie wygląda CePeLek-u portret własny.

A o swoich pacjentów naprawdę dbamy!

płk w st. spocz.
lek. **Włodzimierz KUŹMA**

Pierwsi stomatolodzy wojskowi z WAM, czyli meandry współczesnej dentystyki wojskowej

Pierwsi dentyści wojskowi wykształceni na poziomie akademickim w łódzkiej Akademii Medycznej opuścili Wojskową Akademię Medyczną w 1965 roku jako podporucznicy LWP.

W dniu 28 maja 2011 roku odbył się jubileuszowy zjazd absolwentów dawnej Akademii Medycznej w obecnym dziekanacie Uniwersytetu Medycznego przy ul. Kościuszki w Łodzi. Dla stomatologów było to spotkanie po 46 latach od uzyskania dyplomu. Zjazd otworzył przewodniczący komitetu organizacyjnego, prof. dr hab. n med. Wiesław Papierz. Wykład powitalny wygłosił Prorektor ds. Nauki, prof. dr hab. Radziśław Kordek. Następnie przemawiali kolejno: wiceprezes Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Medycznej i Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, przedstawiciele absolwentów wydziałów stomatologicznego oraz farmaceutycznego. Po wystąpieniach oficjalnych i głosach kilku koleżanek w sprawach organizacyjnych dotyczących przyszłych spotkań; zostaliśmy zaproszeni na koktajl

do pomieszczeń rektorskich w celu odbycia rozmów w mniejszych grupach oraz wymiany indywidualnych doświadczeń zawodowych. Zjazd sprawił obecnym wielu miłych wrażeń i przebiegał w przyjemnej a także przyjacielskiej atmosferze wspomnień z lat młodości.

Jak to możliwe, żeby podchorążowie WAM uzyskiwali lekarskie wykształcenie stomatologiczne w cywilnej Akademii Medycznej a spotkania absolwentów odbywali w Uniwersytecie? Możliwe, bowiem stomatologia wojskowa niełatwymi kartami zapisywała stronicę polskiej historii medycyny.

Oddział Stomatologiczny Wydziału Lekarskiego wyszkolił pięciu lekarzy dentyistów wojskowych. Pośród nich dwóch było żołnierzami zawodowymi a trzech podchorążymi WAM. Żołnierze zawodowi pragnęli ukończyć studia medyczne i uczciwie pracować w warunkach podwyższonego społecznego statusu zawodowego. Tak też, do emerytury, czynili. Podchorążowie mierzyli wyżej i pragnęli iść dalej.

Cykl dydaktyczny podchorążych można skrótkowo określić następująco: Akademia Medyczna ćwiczyła nasze umysły a WAM ciało i ducha żołnierskiego. Zatem ukształtowano oficera doskonale poruszającego się zarówno w środowisku cywilnym, jak i wojskowym. Nabyta elastyczność reagowania na potrzeby cywilne i militarne ułatwiała pracę i przysłała karierę zawodową. Nauczanie lekarskie zakończone zostało uroczystym absolutorium. Po uzyskaniu dyplomu lekarza dentyisty staliśmy się podmiotem paradnej promocji oficerskiej, czyli mianowaniem przez Radę Państwa na stopień podporucznika LWP. Oba zaszczytne wydarzenia miały miejsce w 1965 roku. Uroczystość promocji oficerskiej przybiegała w podniosłym nastroju z licznymi przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych oraz rodzin i sympatii promowanych, według ceremoniału nawiązującego do honorowej tradycji pasowania na rycerza. Trzej młodzi lekarze dentyści zostali mianowani, ze stopni starszych sierżantów podchorążych, na podporuczników w lotnictwie wojskowym. Pierwszy z nich uzyskał przydział do Wojsk Obrony Powietrznej Kraju, drugi do Lotnictwa Operacyjnego a trzeci do Dowództwa Wojsk Lotniczych. W 1965 roku lotnictwo wojskowe tworzyły trzy dowództwa. Pierwszy z kolegów wypełniał swe obowiązki w pułku OPK z jednoczesnym, po pracy w jednostce lotniczej, świadczeniem usług stomatologicznych w gdańskich lekarsko-dentystycznych spółdzielniach pracy, specjalizując się w protetyce stomatologicznej. Drugi, prowadził gabinet dentyistyczny w Dywizji Lotnictwa Myśliwskiego w Malborku, gdzie uzyskał specjalizację z zakresu stomatologii zachowawczej oraz stopień naukowy doktora nauk medycznych. Sukcesy te zaowocowały kierownictwem



Wystąpienie przedstawiciela absolwentów stomatologii

Izby Chorych. Po niedługim czasie został przeniesiony, na stanowisko adiunkta, do Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej (WIML). Trzeci, objął gabinet dentystyczny w 36. sspl DWL. Będąc w jednostce odbył staż asystencki w Klinice Ortodoncji AM w Warszawie. Niedługo po tym przeniesiony został do IKP WAM. Będąc młodszym asystentem uzyskał specjalizację z ortodoncji. To osiągnięcie skutkowało awansowaniem na stanowisko asystenta a następnie starszego asystenta w Zakładzie Ortodoncji Katedry Stomatologii IKP a następnie CKP WAM. Uzyskanie stopnia naukowego doktora nauk medycznych przyczyniło się do zatrudnienia na stanowisku adiunkta. Po niedługim czasie został przeniesiony do WIML na stanowisko kierownika zakładu stomatologii oraz Głównego Stomatologa Wojsk Lotniczych. Pozycja stomatologii w lotnictwie została wzmocniona habilitacją z nauk medycznych w zakresie medycyny – medycyny lotniczej.

Jak z tego krótkiego opisu wynika podchorążackie cele zostały osiągnięte a pokładane oczekiwania armijne zaspokojone.

Jaka była przyczyna takiego a nie innego początku służby wojskowej stomatologów pierwszych absolwentów AM i WAM?

Rozwój powojennego lotnictwa wojskowego powodował potrzebę coraz to bardziej sprawnego zaopatrzenia medycznego personelu lotniczego. Lotnicy, jak onegdaj kawaleria (ułani – malowane dzieci), stanowili kwiat sił zbrojnych PRL. Te i inne czynniki sprawiły, że pierwsi stomatolodzy absolwenci AM i WAM uzyskali przydziały do lotnictwa! Dowódców, tamtych lat, wyłaniało z grona asów lotnictwa, którzy doskonale wiedzieli a czasami i odczuwali (mówili niejednokrotnie o tym) utrudnienia w locie podczas wystąpienia nagłych dolegliwości ze strony narządu żucia, które (u mniej doświadczonych) mogły zadecydować o niepowodzeniu misji lotniczej.

Przyczyną tych kłopotów były nagłe zmiany prędkości, wysokości i kierunku lotu. Takie zaburzenia fizjologicznej wydolności organizmu nie występowały u innych populacji zawodów „naziemnych”. Zatem lotnictwo wymagało pilnego wzmocnienia medycyny lotniczej kadrami dentystów wojskowych, nie z przyuczenia a z prawdziwego zdarzenia. Wprowadzenie do eksploatacji samolotów tzw. „wysokiego pułapu” powodowało znaczące zwiększenie skarg załóg lotniczych na dolegliwości zębowe. Narastające potrzeby zabezpieczenia medycznego wynikające z dynamicznie rozwijającego się światowego lotnictwa wojskowego stały się czynnikiem sprawczym optymalizacji warunków służby wojskowej na czas pokoju oraz konfliktu zbrojnego. Podjęte założenia organizacyjne w wojskowej służbie zdrowia wiązały się z koniecznością utrzymywania sił zbrojnych w optymalnej kondycji zdrowotnej (w tym i dentystycznej), czyli uzyskania możliwości wykonywania powinności militarnych w „komforcie zdrowotnym”. W europejskich siłach powietrznych najczęściej występowali dentyści w składzie służby zdrowia jednostek wojskowych (najczęściej szczebla pułku). Podczas akcji militarnych wykonywali różne zabiegi chirurgiczne lub wykorzystywani byli w punktach segregacji rannych. W warunkach pokojowych pracowali w składzie izby chorych wykonując leczenie dentystyczne na ogólnych zasadach, analogicznych do pracowników cywilnych, z uwzględnieniem dostosowania szczególnych sposobów postępowania klinicznego do warunków pracy (u lotników) w powietrzu. Rosnące zapotrzebowanie na usługi dentystyczne w lotnictwie wynikało i z tego, że podczas naboru do lotnictwa wojskowego notowano (w latach sześćdziesiątych XX w.) średnio u jednego badanego nawet dziesięć przypadków próchnicy czynnej. Około 30% badanych kandydatów wymagało pilnej ekstrakcji zniszczonych zębów, a 19% niezbędnego protezowania utraconej powierzchni żucia.

Tak znaczne potrzeby zmuszały do opracowania i realizacji programu edukacji zdrowotnej z zakresu dentystycznego. Wprowadzenie do leczenia stomatologicznego wiertarek szybkoobrotowych wywołało zainteresowanie dentystów lotniczych wpływem termicznych warunków preparowania tkanek zębowych na zwiększenie reaktywności bólowej miazgi zęba, szczególnie w warunkach przyspieszeń podczas hipograwitacji. W lotnictwie, wykonywanie manewrów bojowych, sprzyja przekroczeniu wydolności podrażnionej (np. termicznie) miazgi. Stan taki wyraża się bardzo silnym ostrym bólem zagrażającym wykonaniu zadania a jednocześnie stanowiącym istotną przesłankę do katastrofy lotniczej. Publikowane wyniki badań naukowych lekarzy i inżynierów (wśród których wielu autorów było dentystami lotnictwa wojskowego) dotyczące wpływu nowej technologii dentystycznej na miazgę zębową wpłynęły na doskonalenie techniki chłodzenia oraz nieinwazyjnych sposobów preparowania zęba. Wymogi wysokiej kondycji zdrowotnej lotników wojskowych (rosnące koszty kształcenia oraz eksploataowanie sprzętu lotniczego o coraz wyższych osiągnięciach technicznych) powodowały lepsze od przeciętnego zaopatrywanie garnizonów lotniczych w sprzęt i materiały dentystyczne. Wysokiej klasy wyposażenie wymagało uzupełniania wiadomości teoretycznych i praktycznych w większym zakresie niż przewidywały typowe programy edukacyjne dla dentystów szkolenych do cywilnej służby zdrowia.

Polskie lotnictwo wojskowe rozwijało się w tempie adekwatnym do trendów światowej awioniki bojowej. Zatem potrzeby stomatologiczne i ich zabezpieczanie kształtowały się analogicznie jak w siłach powietrznych innych armii. Narastające potrzeby doszkalania lekarzy do zmieniających się ob-

ciężen organizmu człowieka wykonującego loty bojowe powodowały permanentne doszkalanie lekarzy i dentystów. W WIML odbywały się coroczne szkolenia stomatologów lotniczych z zakresu podstaw medycyny lotniczej. Szkolenia realizowano w dwóch sesjach wiosennej i jesiennej. Wykładowcami byli lekarze WIML oraz zapraszani luminarze krajowej medycyny lotniczej i stomatologii.

XXI wiek wyłonił potrzebę stałej gotowości wojskowej służby zdrowia do świadczenia usług medycznych poza granicami kraju. Ten wymóg wiązał się z koniecznością odpowiedniego wyboru najbardziej korzystnych sposobów klinicznego oraz laboratoryjnego postępowania dentystrycznego kompatybilnego z programami innych państw sojuszników. Nie bez znaczenia są porozumienia standaryzacyjne tzw. STANAG-i nakazujące określoną wspólną strategię, również medyczną. Nowe, dotychczas nieznane i trudne do przewidywania, wyzwania dentystryczne wyniknęły z uwarunkowań związanych z wojną asymetryczną, czyli niekonwencjonalnymi działaniami (nazywanymi niekiedy misjami militarnymi). Niekonwencjonalność tych działań wymaga znacznej elastyczności organizacyjno-wykonawczej. W tym aspekcie koniecznym stało się uzyskanie, przez polskie zespoły medyczne, możliwości natychmiastowej zamiany terenu oraz warunków pracy (w ramach sił własnych albo sojuszników) lub uzupełniania personelu innej misji militarnej a także sprzętu i materiałów medycznych. Tworzenie wspólnych programów leczniczych ułatwia rozumienie i kontynuowanie procedur ratunkowo-leczniczych innych kontyngentów oraz bezpieczne ewakuowanie rannych i poszkodowanych w ramach sprzymierzonego bloku militarnego. Siły takie można również łatwo wykorzystać w międzynarodowych akcjach poszukiwawczo-ratowniczych, dotyczących klęsk żywiołowych lub zamachów

terrorystycznych o znacznym zasięgu. Takie to właśnie potrzeby wymuszają potrzebę szczególnego szkolenia stomatologów pracujących na rzecz odpowiednich jednostek szybkiego reagowania (np. lotnictwo) w SZ RP. Konflikty zbrojne w Iraku i Afganistanie uwiarydociły szereg niedogodności, na które powinni być przygotowani (w ramach szkolenia i ćwiczeń poligonowych) stomatolodzy pracujący na rzecz lotnictwa wojskowego. Warto wiedzieć, o codziennych dolegliwościach u żołnierzy misji w zmiennych warunkach klimatycznych, które wprawdzie nie zagrażają ich życiu, ale powodują dyskomfort trudnego bytowania obozowego. Z badań retrospektywnych wynika, że są to głównie: przewlekłe zapalenia przyzębia, afte nawrotowe oraz zmiany wrzodziejące błony śluzowej jamy ustnej, a także urazowe złamania korony zęba. Analiza potrzeb dentystrycznych w konfliktach na dwóch teatrach działań, tj. w Iraku i Afganistanie, dokonana na podstawie badań z 2005 r. wykazała wystąpienie 171 przypadków urazów ustno-twarzowych w Iraku oraz 35 w Afganistanie. Wszystkie te urazy wymagały lotniczej ewakuacji medycznej rannych. W analizowanej grupie 53% badanych przypadków miało bezpośredni związek z działaniami wojennymi. Z ogólnej liczby ewakuowanych odnotowano 31% poszkodowanych w wyniku pourazowych chorób jamy ustnej, gruczołów ślinowych i szczęk.

Przytoczone problemy dentystryczne wydają się być łagodnymi, szczególnie w czasie pokojowego wykonywania wojskowych zadań lotniczych (głównie szkoleniowych). W warunkach działań wojennych potrzeby zdrowotne mogą lawinowo narastać. Planując zabezpieczenie dentystryczne polskiego kontyngentu wojskowego (PKW) należy mieć na względzie uniwersalną regułę lotniczą: „choćby jeden przerwany lot ze względów dentystrycznych; to zbyt wiele”.

Pierwszych lekarzy dentystów wykorzystano, jak się wydaje, maksymalnie. Podczas ich służby czynnej znacznie poprawiona została zdrowotność narządu żucia żołnierzy. W dęblińskiej szkole orląt wprowadzono fluoryzację kontaktową fluorkiem cynawym. Dentyści pułków lotniczych często realizowali programy szkolenia prozdrowotnego. Lekarze zajęci zabezpieczaniem lotów, pogadanki w ramach „garnizonowej/pułkowej komisji ochrony zdrowia” zlecali stomatologom. W czasopiśmie medycznych oraz lotniczych zamieszczano liczne publikacje dentystów, którzy opuścili WAM w 1965 roku.

Wszyscy trzej, wcześniej opisani, przeszli w stan spoczynku z wysokimi stopniami oficerskimi i zmniejszoną, w stosunku do zapisów podczas podejmowania



Wręczenie absolutorium Oddziału Stomatologicznego Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi.

studiów, emeryturą. Prawa nabyte określały emeryturę wojskową tych roczników na 80% uposażenia, a uzyskaliśmy 75%.

Jak przebiega ich spokojne życie, po około 40-letniej służbie, emeryta wojskowego?

Pierwszy z opisywanych kolegów prowadzi znakomicie prosperującą lecznicę dentystyczną. Drugi, po kilku latach prywatnej praktyki, przeszedł do radosnego życia rodzinnego w wypieszczonym domku z ogrodem i pasjonuje się filozofiami wschodnich kultur dawnych i współczesnych. Trzeci pozostał w WIML, jako pracownik cywilny konsultant naukowy na etacie profesora uczelnianego.

Zapewne można było więcej, ale w miarę narastania naszego doświadczenia potrzeby wyrażane przez przełożonych wydawały się maleć. Stomatologia w lotnictwie dążyła do optymalnej wydolności układu stomatognatycznego. Ambitne plany, choć słuszne stawały się coraz bardziej niewygodnym a kosztownym ogniwem zabezpieczenia medycznego wojsk. Jakże jest najłatwiejsze wyjście z takiej mało komfortowej sytuacji? Pozbyć się paskudnego ognia i łańcuch organizacyjny pozostaje jak nowy; ładny trochę słabszy a tylko lekko skrócony... Tak też się stało!

Wieloletni kontakt ze stomatologią w lotnictwie wojskowych pozwala mi, jak się wydaje, na następujące uogólnienie. Rosną potrzeby dotyczące kondycji układu stomatognatycznego oraz ogólnego zabezpieczania medycznego pilotów. Obciążanie, warunkami lotów bojowych, układu stomatognatycznego pilotów wysokomaneurowych początkowo objawia się dyskretnymi zmianami czynnościowymi, możliwymi do wczesnego zdiagnozowania przez stomatologa doświadczanego w medycynie i korzystającego ze współczesnych technik obrazowania. Zaniechanie wczesnej rehabilitacji czynnościowej objawia się licznymi powikłania-



WAM 1965 r. Gratulacje po promocji stomatologów na podporuczników LWP. Promował i gratulował gen dyw. Wiktor Ziemieński, główny kwatermistrz Wojska Polskiego

mi, które mogą wystąpić podczas osiągania perfekcji zawodowej albo po zakończeniu aktywnej pracy w powietrzu. Wydaje się, że zaobserwować można paradoksalny układ przewartościowania: narastają potrzeby utrzymywania optymalnej wydolności organizmu lotników a maleją możliwości osiągnięcia takiego stanu. Brak zależności prostej wynika z niedostatecznej wiedzy o uwarunkowaniach zdrowotnych (w tym i dentystycznych) ludzi wykonujących coraz to bardziej skomplikowaną pracę w powietrzu. Nastąpiły nowe czasy, podjęto inne sposoby rozwiązywania żołnierskich problemów... Dla oficerów lekarzy w stanie spoczynku aktualna sytuacja zabezpieczenia medycznego wojsk wydaje się niezrozumiała. Brak zrozumienia trzeba uznać jako oznakę odwiecznego konfliktu pokoleń. Młodzi w nowych czasach zapewne mają swoją rację, ale czy jest ona wizją dobra powszechnego?

Czas minął tak szybko, że trzeba się było pożegnać z rozwiązaniem WAM-em a następnie z Akademią Medyczną, która stała się Uniwersytetem Medycznym.

Zatem dokonano zmiany istoty świątyni nauki założonej w 387 r.p.n.e. przez Platona w gaju Akademosa na uniwersytet wzorowany bolońskim nauczaniem z 1088 roku. Można to uznać za zamianę filozoficzno-humanistycznej kultury greckiej na rzymską, cechującą się chłodną, plebejską, cechową praktycznością.

Może innym to nic takiego, normalnie, a nam trochę żal. Przepadła w mrokach historii Wojskowa Akademia Medyczna, cywilna Akademia przyjęła inną nazwę ze wszystkimi tego konsekwencjami. Istotnej różnicy można dopatrzeć się w bezinteresownym celebrowaniu misterium nauki na ołtarzu wiedzy akademickiej. W warunkach uniwersyteckich osiągnięcia naukowe stają się dochodem albo „podkładką” czyli załącznikiem dopinanym do sprawozdawczości kategoryzacyjnej generującej stosowne profity ekonomiczne.

Zmieniło się wiele a my trwamy w oczekiwaniu na uroczyste odnowienie dyplomów po pięćdziesięcioleciu, a to już całkiem blisko.

Adam SKRZYPKOWSKI



U góry: Hotel Rytwiany – dawny pałac Radziwiłłów
Z lewej: ołtarz główny z obrazem Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie

Redaktorzy biuletynów okręgowych izb lekarskich i „Gazety Lekarskiej” tym razem spotkali się w Rytwianach k. Staszowa. Spotkanie zorganizowała w dniach 1-3 kwietnia br. Okręgowa Izba Lekarska w Kielcach. Wybrali miejsce z dala od zgiełku miast, malownicze i tchnące historią rodu Radziwiłłów. Nie zawiodła aura, weekend był wyjątkowo ciepły i słoneczny, a park



Kościół i klasztor pokamedulski w Pustelni Złotego Lasu

Spotkanie redaktorów w Rytwianach

otaczający Hotel Rytwiany – dawny pałac Radziwiłłów rozbrzmiewał radosnym śpiewem ptaków, co w sumie wprawiło wszystkich w znakomity nastrój.

Roboczą część spotkania otworzył redaktor naczelny „Eskulapa Świętokrzyskiego”, dr Maciej Zarębski. Przedstawił historię biuletynu, dorobek i doświadczenie swojego poprzednika – redaktora Jana Lechickiego oraz własny punkt widzenia na kształt, treść i rolę pisma, a także omówił sposób w jaki redaguje swój biuletyn. Niezwykle cennych, praktycznych, wręcz niezbędnych w działalności dziennikarskiej informacji z zakresu prawa prasowego i prawa autorskiego dostarczyła nam Pani mecenas Agata Jarosińska – adwokat zajmująca się prawem cywilnym. Przekazana w ciekawy sposób wiedza nt. zagrożeń i pułapek w pracy dziennikarskiej dała uczestnikom spotkania

Po prawej: dr Maciej Zarębski przedstawia historię „Eskulapa Świętokrzyskiego”

U dołu: redaktorzy Jarosław Wanecki i Ryszard Golański omówili metamorfozy zachodzące w „Gazecie Lekarskiej”



samoprezentację. Poinformował też, że przygotowana jest nowa strona internetowa GL.

W godzinach popołudniowych udaliśmy się do pobliskiej Pustelni Złotego Lasu, bynajmniej nie po to by zamknąć się, jak dawni bracia kameduli, w eremitach. Pod intrygującą nazwą Pustelni Złotego Lasu kryje się zabytkowy, restaurowany, pokamedulski XVII-wieczny zespół klasztorny z pięknym, barokowym kościołem o niespotykanym wystroju wewnętrznym. Oprowadził nas po nim i historię tego miejsca barwnie opisał pan Janusz Wacław Koralewski. Warto przyrzeć się pięknemu ołtarzowi z obrazem Zwiastowania NMP, który namalował o. Venanty z Subiaco (podobno uczeń samego mistrza Caravaggio), jak również pędzla tegoż malarza obraz przedstawiający Chrystusa Zmartwychwstałego ukazującego się św. Marii Magdalenie (ciekawostką jest postać Chrystusa w kapeluszu) w kapliczce św. Marii Magdaleny. W podziw wprawiają misterne, białe zdobienia ścian kościoła. Będąc na ziemi kieleckiej to miejsce koniecznie trzeba odwiedzić. Po uczcie duchowej, kolacja w refektarzu i podane przysmaki kuchni kamedulskiej dopełniły, przy koleżeńskich rozmowach, udanego spotkania.

Tekst i foto

Zbigniew UŁANOWSKI



Zabytkowy kościół

z pewnością sporo do przemyślenia, wpłynie też na poczucie bezpieczeństwa wykonujących swoją pracę redaktorów. Praktycznych wskazówek o tym jak stworzyć krok po kroku magazyn opiniotwórczy, od planowania, zamawiania tekstów, przez redakcję, korektę, po publikację udzieliła pani Dorota Romanowska – szef Działu Nauki w „Newsweeku”. Redaktorzy Ryszard Golański i Jarosław Wanecki zaprezentowali i omówili metamorfozy zachodzące w „Gazecie Lekarskiej” oraz poprowadzili dyskusję o kierunkach dalszych zmian pisma. Wyjaśnili też okoliczności perturbacji jakie dotyczyły ubiegłorocznego, październikowego wydania „Gazety Lekarskiej” i biuletynów części izb lekarskich. Redaktor R. Golański zapowiedział zakończenie na łamach gazety cyklu rozmów z politykami o zdrowiu i zamiar oddania od września miejsca izbom na ich

Złoty Stetoskop 2011

Dnia 18 maja 2011 r. ogłoszono wyniki Plebiscytu „Złoty Stetoskop 2011”, organizowanego przez Firmę Express Media Sp. z o.o. wydawcę „Expressu Bydgoskiego”, którego czytelnicy za pośrednictwem sms’ów mogli zgłaszać na najlepszego ich zdaniem lekarza pierwszego kontaktu, lekarza specjalistę oraz lekarza dentystę. Z wielką dumą i satysfakcją możemy poinformować, iż pierwsze miejsca w dwóch kategoriach zajęli lekarze 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy:

- mjr rez. lek. Tadeusz KOŁNIERZAK – najlepszy lekarz pierwszego kontaktu ;
- mjr dr n. med. Paweł GRZELAKOWSKI – najlepszy lekarz specjalista.

Jesteśmy zaszczyceni, iż to właśnie pracę i zaangażowanie lekarzy związanych z naszym Szpitalem docenili Pacjenci. Obaj Panowie rozpoczęli pracę w 10WSzKzP SPZOZ na rzecz chorych w Klinice Chorób Wewnętrznych. Dr P. GRZELAKOWSKI jako stażysta miał okazję współpracować z dr. T. KOŁNIERZAKIEM i między innymi pod jego nadzorem zdobywać pierwsze doświadczenia zawodowe. Potem ich drogi się rozeszły. Dr



Mjr rez. lek. Tadeusz KOŁNIERZAK – najlepszy lekarz pierwszego kontaktu

T. KOŁNIERZAK wziął udział w misji PKW UNIFIL LIBAN, a w 1999 roku rozpoczął pracę jako lekarz Podstawowej Opieki Zdrowotnej, gdzie pracuje do dziś.

Na jego doświadczenie i wiedzę zdobytą zarówno podczas pracy w lecznictwie zamkniętym jak i podczas misji PKW może liczyć prawie 3000 pacjentów. Dr T. KOŁNIERZAK to lekarz z powołania, który wciąż się rozwija i podnosi swoje kwalifikacje.



Wie jak trudną sytuacją dla człowieka jest choroba, dlatego poza fachową pomocą medyczną, pacjenci mogą liczyć na Jego empatię i wsparcie.

To właśnie dzięki temu poczuciu bezpieczeństwa i ogromnemu zaufaniu jakim obdarzają Go pacjenci dr T. KOŁNIERZAK już po raz drugi w tym roku został ogłoszony najlepszym lekarzem podstawowej opieki zdrowotnej w naszym regionie.

Tym zaufaniem może poszczycić się również drugi laureat, który dzięki głosom swoich Pacjentów



Mjr dr n. med. Paweł GRZELAKOWSKI – najlepszy lekarz specjalista

został Najlepszym Lekarzem Specjalistą.

Mjr dr n. med. Paweł GRZELAKOWSKI, specjalista kardiologii, od 1990 roku związany jest z wojskową służbą zdrowia. Ukończył Wojskową Akademię Medyczną w Łodzi i najpierw jako młodszy asystent w Klinice Chorób Wewnętrznych, a ostatecznie jako pełniący obowiązki Ordynatora Oddziału Klinicznego Kardiologii Inwazyjnej piął się po szczeblach kariery naukowej zdobywając kolejne stopnie i tytuły. Jest autorem publikacji naukowych, które są wyrazem stałego dążenia do podnoszenia kwalifikacji, aby zapewnić pacjentom pomoc na najwyższym poziomie. Jest świadom, iż specjalizacja jaką wybrał jest niezwykle trudna i odpowiedzialna, że Pacjenci oddając w jego ręce własne „serce” pokładają w nim ogromne nadzieje i wiarę, iż uratuje On Ich zdrowie i życie. Tytuł Najlepszego Specjalisty jest ogromnym wyróżnieniem ze strony Pacjentów, wyrazem uznania dla jego pracy i ogromną nagrodą, ale jak sam mówi „sukces ten jest wynikiem pracy zespołowej całego personelu Oddziału, który również zasługuje na najwyższe wyróżnienie”.

Anna MARKOWSKA

Koordynator Sekcji Marketingu
i Promocji Zdrowia
10 WSzKzP SP ZOZ

Wspaniały jubileusz!

W dniu 1 kwietnia 2011 r. w sali odpraw 7 Szpitala Marynarki Wojennej z Przychodnią SP ZOZ w Gdańsku-Oliwie odbyła się uroczysta ceremonia z okazji 40-lecia pracy w szpitalu. Kierownika Pracowni Patomorfologii, kmdr. por. w st. spocz. dr. n. med. Jana STENCLA, człowieka, który już stał się prawdziwą ikoną i legendą tego szpitala. W uroczystości wzięli udział pracownicy oraz kadra kierownicza z komendantem szpitala, kmdr. dr. n. med. Włodzimierzem ŻYCHLIŃSKIM na czele.

Pan kmdr. por. w st. spocz. dr. n. med. Jan STENCEL urodził się 28 grudnia 1932 roku w Strzelnie, niedużej miejscowości w powiecie puckim. Po ukończeniu szkoły podstawowej, a następnie gimnazjum i liceum ogólnokształcącego w Pucku, otrzymał świadectwo maturalne w 1952 r. W tym samym roku rozpoczął studia na wydziale lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku. Jego zaangażowanie, upór i pracowitość pozwoliły mu, jako jednemu z nielicznych zdobyć dyplom ukończenia z odznaczeniem i uzyskać tytuł lekarza w 1958 roku. Kierując się ogromną chęcią poznania tajników medycyny, nasz jubilat rozpoczął od kwietnia, w tym samym roku, pracę jako asystent, później starszy asystent i adiunkt w Zakładzie Anatomii Patologicznej Instytutu Patologii Akademii Medycznej w Gdańsku. W 1962 r. zawarł związek małżeński. Żona Helena, po okresie kilkunastoletniej pracy w I Klinice Chorób Dzieci AM w Gdańsku, uzyskaniu specjalizacji i tytułu naukowego doktora nauk medycznych, objęła stanowisko ordynatora Oddziału IV w Specjalistycznym ZOZ-ie w Szpitalu Dziecięcym w Oliwie. Mają troje dzieci: najmłodsza córka Małgorzata, po ukończeniu i uzyskaniu tytułu magistra w AWF w Gdańsku, na stałe mieszka

i pracuje w Warszawie. Dwaj synowie ukończyli studia na wydziale lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku: starszy – Wojciech jest specjalistą z zakresu chirurgii, młodszy – Adam z zakresu ginekologii. Dr J. Stencl w 1962 roku uzyskał I stopień specjalizacji z anatomii patologicznej, a pięć lat później II stopień w tej samej specjalności. Dnia 18 stycznia 1968 r. pod czujnym okiem swojego promotora, pani doc. dr Ewy BOJ za przedłożoną pracę pod tytułem „Zmiany morfologiczne w sercu świnek morskich po zatruciu toksyną błoniczą i leczeniu hydrokortyzonem” otrzymał, nadany uchwałą Rady Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Gdańsku stopień naukowy doktora nauk medycznych. W 1971 roku rozpoczął pracę w Zakładzie Patomorfologii w 7 Szpitalu Marynarki Wojennej w Gdańsku. W oparciu o materiały z pracowni oraz wykonywane badania doświadczalne ogłosił kilkanaście prac naukowych, między innymi

w „Lekarzu Wojskowym” i „Patologii Polskiej”. Pod jego czujnym okiem wykształciło się wiele pokoleń lekarzy. W tym czasie awansował na kolejne stopnie wojskowe. Zakończył służbę w 1987 r., w stopniu komandora porucznika. Chcąc zdobyć jeszcze większe doświadczenie przyjął w tym samym roku propozycję pracy na stanowisku lekarza specjalisty w Polskim Zespole Medycznym w Tobruku w Libii, gdzie pracował do 1990 r.. W następnym roku powrócił jednak do swojej ukochanej pracowni w naszym szpitalu na stanowisko starszego asystenta, następnie został kierownikiem pracowni. Za zaangażowanie w pracę oraz za swoje liczne zasługi był wielokrotnie wyróżniany, między innymi medalami resortowymi Wojska Polskiego: Srebrnym Medalem Za Zasługi dla Obronności Kraju oraz Srebrnym Medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny. Za całokształt swojej pracy i działalności otrzymał również Złoty Krzyż Zasługi. Pomimo tylu osiągnięć naukowych i zawodowych Pan Doktor pozostał człowiekiem skromnym, życzliwym i nieustannie gotowym do pracy.



Od prawej: Komendant 7 SzMW kmdr dr n. med. Włodzimierz ŻYCHLIŃSKI, zastępca komendanta kmdr. por. lek. Dariusz BAJ, szacowny jubilat kmdr. por. w st. spocz. dr. n. med. Jan STENCEL



Kmdr por. w st. spocz. dr n med. Jan STENCEL

Wszędzie i zawsze służy swym czasem, wiedzą i mądrymi radami. Cieszy się wyjątkowym wprost szacunkiem, uznaniem i sympatią. Z okazji tak wspaniałego jubileuszu Pan dr n. med. Jan STENCEL otrzymał, wraz z najlepszymi życzeniami, z rąk Komendanta Szpitala pamiątkową plakietkę szpitala. Życzenia złożyli mu również w imieniu swoim i podwładnych ordynatorzy oddziałów.

Na zakończenie uroczystości Jubileuszu 40-lecia pracy kmdr por. w st. spocz. dr n med. Jan STENCELA wystąpił zespół wokalny Marynarki Wojennej z klubu „Riwiera”. Jubilat wykonał też osobiście wiązanek pieśni patriotycznych na akordeonie.

kmdr dr n med. **Włodzimierz ŻYCHLIŃSKI**
kmdr ppor. **Krzysztof MITURA**

XV Konferencja Naukowa Stowarzyszenia Absolwentów WAM

26-28 maja 2011 r. Karlskrona

Tradycyjnie, jak co roku, członkowie i sympatycy Stowarzyszenia Absolwentów Wojskowej Akademii Medycznej spotkali się w dniach 26-28 maja na XV już Konferencji Naukowej SA WAM. Tegoroczną Konferencję, której wiodącym tematem były problemy medycyny morskiej i tropikalnej rozpoczęliśmy w Gdyni zaokrętowaniem na prom linii żeglugowej Stane Line pływającym pomiędzy Gdynią a szwedzkim portem Karlskrona. Z chwilą rzucenia cum uczestnicy Konferencji rozpoczęli wspólną kolację koleżeńską, po której mogli skorzystać z wszelkich atrakcji oferowanych przez armatora: dancing, dyskoteka, kawiarnie, salon gier, Nordic-spa oraz dobrze zaopatrzone sklepy okrętowe.

Następnego dnia po śniadaniu, cumując już w porcie Karlskrona, rozpoczęliśmy Konferencję

Naukową, którą po krótkim powitaniu uczestników przez prezesa SAWAM, Andrzeja Probuskiego zainaugurowali: kadm. rez. prof. dr

hab. inż. Antoni Komorowski, były rektor Akademii Marynarki Wojennej ciekawym wykładem na temat historii piractwa morskiego; kol. Andrzej Stypko, absolwent WAM pracujący w USA przedstawiając



Zwiedzamy Karlskronę

współczesne metody leczenia ran oraz prof. dr hab. n. med. Jan Talar prezentacją nt. „Teoretyczne i praktyczne podstawy neurorehabilitacji chorych w stanie krytycznym”. Kolejną część Konferencji to już zasadnicze tematy związane z medycyną morską i tropikalną przygotowane w formie wykładów i prezentacji przez zespół Kolegów, pracowników Zakładu Medycyny Morskiej i Tropikalnej Wojskowego Instytutu Medycznego, pod kierownictwem dr hab. n. med. Romualda Olszańskiego, profesor WIM.

Po zakończeniu części naukowej wszyscy uczestnicy opuścili pokład statku udając się podstawionymi autokarami na lunch przygotowany w dwóch restauracjach serwujących w znacznej części dania kuchni szwedzkiej. Po smacznym posiłku i regeneracji sił przyszła kolej na atrakcje turystyczne. Ciekawie położone i zorganizowane Muzeum Morskie pozwoliło na zapoznanie się z problematyką morską dotyczącą w szczególności morskiej historii Królestwa Szwecji. Wycieczka autokarowa z przewodnikiem po Karlskronie i okolicach umożliwiła poznanie zarówno przeszłości jak i współczesności tego niezbyt licznego, ale rozległego, bo położonego na ponad 30 wyspach mia-

sta, będącego główną bazą szwedzkiej Królewskiej Marynarki Wojennej. Na pokład wszyscy wracali zmęczeni, ale zadowoleni ze spędzonego w Karlskronie czasu. Nie był to jednak koniec zajęć. Po powrocie, zgodnie ze statutem Stowarzyszenia, odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze SAWAM, na którym wybrano nowe władze naszej organizacji. Na kolejną 4-letnią kadencję prezesem został wybrany kol. Andrzej Probuski, skarbnikiem – kol. Konstanty Smuła a sekretarzem – kol. Andrzej Jagodziński. Pozostałymi Członkami Zarządu wybrano kolegów z różnych regionów kraju, tak aby można było tworzyć kolejne, terenowe struktury Stowarzyszenia oraz ułatwić kontakt członków z Zarządem. Ustalono także, że kolejna, XVI Konferencja SAWAM odbędzie się w 2012 roku w Krakowie o czym powiadomimy w specjalnych komunikatach.

Po Walnym Zebraniu, podobnie jak poprzedniego wieczora czekały na uczestników Konferencji atrakcje promowe, a dość licznie reprezentowana grupa kolegów XIII kursu miała okazję do świętowania 35-lecia promocji.



Wspólna kolacja po wypłynięciu promu Stena Vision z Gdyni

Gdy wypływaliśmy z Karlskrony Neptun dał przedsmak morskiej przygody kołysząc nieco wielkim statkiem, ale widząc zgranych i zdyscyplinowanych członków Stowarzyszenia po godzinie uspokoił morze i pozwolił w pełnym komforcie dopłynąć do Gdyni. Opuszczenie w sobotni poranek gościnnego pokładu promu Stena Vision nie kończyło jeszcze przygotowanych przez organizatorów atrakcji. Duża grupa uczestników udała się do Bazy Morskiej Marynarki Wojennej na Oksywiu gdzie dzięki przychylności Dowódcy Marynarki Wojennej, za którą dziękujemy, możliwe było zwiedzenie kilku najciekawszych okrętów MW: fregaty ORP „gen. Kazimierz Pułaski”, okrętów podwodnych typu „Koben” oraz weterana rejsów szkolnych i „Pustynnej Burzy” ORP „Wodnik”. Zwiedzenie okrętów MW zakończyło XV Konferencję Naukową SAWAM.

W konferencji wzięło udział ponad 200 osób, głównie kolegów ze starszych roczników WAM, dlatego mamy nadzieję na liczniejszy udział młodszych kolegów w kolejnych konferencjach.

Za wsparcie i pomoc w organizacji spotkania szczególne podziękowania kierujemy do Prezesa i Rady Wojskowej Izby Lekarskiej, bez których organizacja tego typu konferencji nie była by możliwa.

Andrzej PROBUCKI



W trakcie konferencji

XX Ogólnopolska Konferencja Młodych Lekarzy

W dniach 13-15 maja w Olsztynie odbyła się zorganizowana przez Warmińsko-Mazurską Izbę Lekarską XX Ogólnopolska Konferencja Młodych Lekarzy. Do Olsztyna przyjechało niemal 50 młodych lekarzy oraz lekarzy dentyistów, aby rozmawiać o systemie kształcenia zarówno przed- jak i podyplomowego, programach specjalizacji oraz sposobie rozdziału miejsc rezydenckich.

W konferencji wzięło udział wielu znakomitych gości, m. in. prof. Wojciech Maksymowicz – dziekan Wydziału Nauk Medycznych UWM w Olsztynie, Maciej Hamankiewicz – Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej, Anna Lella – wiceprezes NRL oraz prof. Piotr Zaborowski – przewodniczący Rady Programowej Kierunku Lekarskiego Wydziału Nauk Medycznych w Olsztynie.

Temat konferencji „Lekarz zawodem wielu możliwości” był polem do ożywionej dyskusji między zaproszonymi przedstawicielami Komisji Młodych Lekarzy z niemal



Od prawej Anna Woś, Aneta Sadoń – przewodnicząca i wiceprzewodnicząca Komisji Młodych Lekarzy WMIL

wszystkich okręgowych izb lekarskich. Bardzo mocno reprezentowani młodzi lekarze stomatolodzy zwracali uwagę na ogromną dysproporcję między możliwościami specjalizowania się lekarzy a lekarzy dentyistów. Kolejnym, żywo dyskutowanym tematem, był system

rozdziału miejsc rezydenckich oraz dokonanie zmian, które spowodują lepsze ich wykorzystanie. Koledzy z OIL w Krakowie poruszyli temat respektowania przez jednostki prowadzące specjalizacje kodeksu pracy i programu specjalizacji. Dyskutowano również na temat uaktualnienia programów specjalizacji oraz ułatwienia wykonywania zawodu lekarza i zniesienia nadmiernych barier administracyjnych stawianych wykonywaniu zawodu lekarzom i lekarzom dentyistom, będącym przedsiębiorcami. Rozmawiano także na temat ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentyisty, a w szczególności na temat wykreślenia art. 53 i umożliwienia zatrudnienia lekarza lub lekarza dentyisty w indywidualnych lub indywidualnych specjalistycznych praktykach lekarskich i grupowych praktykach lekarsko-dentyistycznych.

W efekcie dwudniowych obrad uczestnicy Konferencji uchwalili jednogłośnie osiem apeli kierowanych do Parlamentarzystów,



Prezes NRL, Maciej Hamankiewicz

Uczestnicy konferencji

Premiera Rządu RP, Ministra Zdrowia, Naczelnej Rady Lekarskiej, Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Praw Pacjenta, konsultantów krajowych i wojewódzkich oraz Jednostek Prowadzących Specjalizację. Pełen tekst stanowisk przyjętych przez uczestników Konferencji dostępny jest na stronie Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej (www.wmil.olsztyn.pl).

Kolejna Konferencja Młodych Lekarzy odbędzie się w grudniu w Poznaniu, na którą już teraz gorąco zapraszali tamtejsi przedstawiciele Komisji Młodych Lekarzy.

Barbara ZEMAN

Dawid PARZYBUT

fol. Grzegorz SOSNOWSKI



Spotkanie 38 Kursu Wydziału Lekarskiego – Absolwentów WAM

W dniach 8-10 kwietnia 2011 r., w dziesiątą rocznicę ukończenia Wojskowej Akademii Medycznej, w WDW Warmia Maróz odbyło się Drugie Koleżeńskie Spotkanie 38 Kursu Wydziału Lekarskiego – Absolwentów WAM. Jesteśmy rocznikiem stosunkowo młodym – nasza promocja na pierwszy stopień oficerski odbyła się już w XXI wieku. Rocznik ten był pierwszym i jedynym tak nielicznym. Do promocji przystąpiło 23 podchorążych. Odebraliśmy solidne wykształcenie, zarówno to medyczne jak i wojskowe. Czas, w którym przyszło nam służyć w armii polskiej, to czas wielkich zmian i dużych zawirowań wokół wojskowej służby zdrowia dokonujących się obecnie na naszych oczach, a której przyszłość stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Na kanwie niepewności a także, być może niezrozumienia przez naszych wojskowych przełożonych, tak wielu z nas w ostatnim okresie „zdjęto mundur” – także z 38 KWL. Pozostający w służbie mają świadomość, jak wielka odpowiedzialność spoczęła na ich barkach – stanowią przecież ariergardę Wamowców

Podczas naszego spotkania wspomnieniom, rozmowom, anegdotom i opowieściom godnym wojaka Szwejka nie było końca. Odżyły stare przyjaźnie. Nie ma to jak spotkanie starych kumpi, którzy spędzili ze sobą sześć ważnych lat swojego życia. W sobotę odbyła się sesja, podczas której każdy zaprezentował ścieżki swojej kariery, zarówno zawodowej jak i osobistej, które w wielu przypadkach okazały się niezwykle kręte.

Inicjatywa zorganizowania zjazdu okazała się trafna, a całe spotkanie odbyło się w miłej, koleżeńskej atmosferze. Mając okazję wspólnego spotkania jeszcze wyraźniej uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy jednym z ostatnich roczników w historii WAM, w związku z czym powinniśmy trzymać się razem, wspierać i dawać przykład innym. Zdajemy sobie przecież sprawę, że ze względu na trudną sytuację w wojskowej służbie zdrowia może być nas tylko coraz mniej. Wspólnie ustaliliśmy, że tradycja spotkań będzie kontynuowana, a następne odbędzie się za kolejne 5 lat.

Serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom i życzę wytrwałości oraz samych szczęśliwych i pomyslnych dni. Pozdrawiam.

mjr lek. **Marcin WOJTKOWSKI**

Problemy młodych lekarzy wojskowych

Jeszcze nie tak dawno, w listopadzie 2010 roku na łamach „Skalpela” pisano o kolejnej grupie dziesięciu wojskowych lekarzy, którzy odbierali z rąk Prezesa Wojskowej Izby Lekarskiej prawa wykonywania zawodu. Minęło już osiem miesięcy, od kiedy to właśnie ta grupka młodych i energicznych podporuczników odbywa staż lekarski w trzech szpitalach klinicznych: 10 Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką w Bydgoszczy, Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie i w 4 Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką we Wrocławiu. Są to wielospecjalistyczne ośrodki kliniczne, posiadające ogromne doświadczenie, sprzęt diagnostyczny, najnowsze rozwiązania technologiczne, wspaniałe zaplecze dydaktyczno-konferencyjne, najbardziej prestiżowe certyfikaty jakości usług medycznych oraz niezwykle doświadczoną kadrę medyczną. To właśnie w nich młodzi lekarze uczą się prawdziwej sztuki medycznej od najlepszych specjalistów. Przed wojskowymi lekarzami, którzy kończyli studia jako podchorążowie, jest to kolejna w ich życiu droga i lekcja ustawicznego doskonalenia się. A przede wszystkim szansa na to, aby zaczerpnąć bezcennego doświadczenia klinicznego od doświadczonych i starszych kolegów po fachu. Już teraz część z tych młodych podporuczników przeciera szlaki dla przyszłych oficerów lekarzy, którzy w 2011 roku zasili szeregi Wojskowej Izby Lekarskiej i „pójdą na staże”.

Obecnie, kiedy młody człowiek ma uporządkowaną wiedzę teoretyczną zdobytą podczas studiów, staż jest najlepszym sposobem zdobywania umiejętności praktycznych i doświadczenia pod okiem starszego kolegi. Uczy rozmawiać z pacjentem, podejmować trafne

decyzje, zlecać najbardziej przydatne badania, precyzyjnie określać rozpoznania i skutecznie leczyć. Ta współpraca i chęć podzielenia się życiowymi spostrzeżeniami sprawia, że Wojskowa Służba Zdrowia może mieć w przyszłości wspaniałych specjalistów. Ważne jest, aby ci młodzi lekarze doświadczenie, wiedzę i zdobyte umiejętności podczas stażu mogli rozwijać także po jego zakończeniu, kiedy trafią do jednostek czy na inne stanowiska służbowe. Istotne jest, aby mogli otwierać specjalizację i się rozwijać, a droga do kariery zawodowej była konkretnie i precyzyjnie zarysowana oraz oparta na prawnych aktach wykonawczych (na chwilę obecną są one niejednoznaczne). W interesie naszego państwa oraz Ministerstwa Obrony Narodowej powinno być posiadanie dobrze wykwalifikowanego lekarza oficera, który zabezpieczy pod względem medycznym garnizony wojskowe, szkolenia przygotowujące do misji z udziałem państw NATO oraz kształcenie przyszłej wojskowej kadry medycznej. Tylko wówczas ci młodzi lekarze kontynuujący tradycje byłej Wojskowej Akademii Medycznej i cieszący się z jej splendoru w przyszłości będą także stać u boku młodszego kolegi i pokazywać mu na czym polega sztuka medyczna, a przede wszystkim specyfika wojskowej służby zdrowia, która jakże się różni od tej cywilnej.

Niestety jest wiele obaw ze strony młodych lekarzy oficerów. Ciągłe składane są im obietnice „bez pokrycia”, które nie dają jednoznacznych odpowiedzi na następujące problemy:

- kto decyduje o ilości dni specjalizacyjnych w czasie realizacji innych obowiązków służbowych i wykonawczych aktach prawnych, które by to regulowały;

- lekarz w jednostce wciąż jest uzależniony od decyzji dowódcy, który blokuje jego obowiązek ustawicznego doskonalenia medycznego (w tym specjalizację), a który nałożony jest na lekarza ustawą o zawodzie lekarza i lekarza dentysty.
- brak jest przepisów wykonawczych mówiących o ciągłości kolejnych szczebli kariery zawodowej skierowanych wyłącznie do lekarzy wojskowych. Nie uwzględnia się takiej specyfikacji wojskowej.
- wynagrodzenie za służbę i pracę lekarza wojskowego nie jest atrakcyjne w stosunku do płacy lekarza w cywilu;
- problemy w obsadzeniu miejsc etatowych w jednostkach zaraz po stażu oraz kontynuacji rozwoju medycznego w szpitalach wojskowych, brak etatów dla młodszych oficerów lekarzy.
- wprowadzanie niekorzystnych przepisów emerytalnych oraz brak świadczeń dla lekarzy pracujących w jednostkach wojskowych. Liczne zwolnienia lekarzy ze służby wojskowej.

W chwili obecnej działa Sekcja Młodych Lekarzy przy Wojskowej Izbie Lekarskiej: przewodnicząca – ppor. lek. Barbara Zeman, zastępca – ppor. lek. Krzysztof Sidziński, sekretarz – ppor. lek. Mateusz Miecznik. Jej celem jest pomoc młodszym kolegom, obecnie podchorążym z Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, działalność informacyjna o drodze rozwoju zawodowego młodego lekarza oficera, a przede wszystkim propagowanie idei zacieśniania wzajemnych, braterskich relacji pomiędzy członkami Wojskowej Izby Lekarskiej. Szczególnie zależy nam na współpracy, wymianie doświadczeń pomiędzy członkami izby na zjazdach, w delegaturach czy nawet

na imprezach sportowych (najbliższa okazja to Mistrzostwa Polski Lekarzy – Zakopane, wrzesień 2011), na których można będzie miło spędzić czas, propagować zdrowy styl życia, a przede wszystkim za-

znaczyć obecność pełnych energii i świeżych pomysłów, młodych lekarzy w mundurach. Serdeczne podziękowania dla Wojskowej Izby Lekarskiej za pomoc i opiekę w realizacji naszych działań. Mamy na-

dzieję, iż nasza współpraca, zachęci przyszłych młodych członków do realizowania się w naszej Izbie i dla dobra Wojskowej Służby Zdrowia.

ppor. lek Mateusz MIECZNIK

Ppłk rez. lek. med. Tadeusz Słoboda 22.05.1947-1.02.2011 r.



Urodził się 22.05.1947 r. w Przemyślu. Tutaj spędził dzieciństwo i lata młodości.

Po zdaniu matury w 1965 r. dostał się na Wydział Lekarski WAM w Łodzi. Studia (VIII kurs) ukończył w 1971 r., kiedy to uzyskał dyplom lekarza i został promowany na pierwszy stopień oficerski.

Roczny staż podyplomowy odbył w 114 Wojskowym Szpitalu Garnizonowym w Przemyślu, po czym został skierowany do dalszej służby jako lekarz 4 Centralnej Składowicy Uzbrojenia w Żurawicy k. Przemyśla.

W 1977 r. powrócił do 114 WSG, gdzie pracował w Oddziale Dermatologicznym do końca życia; najpierw, jako starszy asystent, a od 1994r. jako jego ordynator.

Z mundurem pożegnał się 31.01.2003 r. w stopniu podpuł-

kownika, jednak nadal prowadził Oddział Dermatologiczny w 114 Szpitalu Wojskowym z Przychodnią w Przemyślu.

Był członkiem Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego. Uczestniczył w zjazdach i konferencjach naukowych. Publikował artykuły w „Przeglądzie Dermatologicznym”, „Postęпах Dermatologii”, „Lekarzu Wojskowym”, „Contact Dermatitis”.

W okresie sprawowania funkcji ordynatora wykształcił grono młodych dermatologów, zarówno wojskowych jak i cywilnych. Zawsze był wielkim przyjacielem młodych adeptów dermatologii i już w czasach, gdy był starszym asystentem dużo serca i czasu poświęcał ich szkoleniu.

Przez całe swoje zawodowe życie dał się poznać jako niezwykle kompetentny i oddany pacjentom lekarz. Potrafił dodać otuchy. Nie pozostawił pacjenta samego sobie nawet wtedy, gdy sprawy wymagały działania poza szpitalem. W delikatny i nienarzucający się sposób pocieszał chorych, którzy zazwyczaj nie wiedzieli, że sam miał kłopoty zdrowotne większe od wielu spośród nich.

Różnorodne zainteresowania, rozległa wiedza ogólna i chęć dzielenia się nią czyniły z Niego prawdziwego humanistę. Szczególnie pasjonowały go polityka i religioznawstwo. Lubił i potrafił na te tematy rozmawiać. Był przy tym świetnym partnerem w dys-

kusjach, otwartym na argumenty strony przeciwnej. Nigdy nie uraził rozmówcy nawet prezentującego poglądy skrajnie odległe od Jego własnych. Znajomość historii i fascynacja podróżami pozwalały Mu rozumieć świat i ludzi. Słabe zdrowie uniemożliwiało Mu wprawdzie odbywanie dalekich wyjazdów, zawsze jednak uważnie słuchał relacji innych osób, wykazując przy tym zaskakującą znajomość opisywanych miejsc. Kochał Kresy.

Żył pełnią życia. Lubił śpiewać, miał przyjemne, delikatne poczucie humoru.

Był towarzyski i bardzo lubiany.

Przez wiele lat borykał się z ciężką i nieuleczalną chorobą, ale nie dawał po sobie poznać ile ta walka Go kosztuje. Chociaż wierzyliśmy, że podniesie się z kolejnego pogorszenia stanu zdrowia, tak się nie stało.

Zmarł 1.02.2011 r. Zostawił żonę Marię i syna Pawła. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w dniu 5.02.2011 r. Rozpoczęły się Mszą Św. w kościele ks. Salezjanów według ceremoniału wojskowego z udziałem ogromnej rzeszy ludzi, którzy w ten sposób chcieli podziękować swojemu doktorowi. Pochowany został na Cmentarzu Głównym w Przemyślu żegnany przez rodzinę, przyjaciół, współpracowników, pacjentów i znajomych.

Cześć Jego Pamięci!

**Przemysław FOLTA
Marian KYC**

Płk w st. spocz. dr n. med. Zbigniew Żurowski 1.09.1938-18.02.2011 r.

W dniu 18.02.2011r. odszedł od nas nagle wspaniały, szlachetny człowiek, starszy kolega, przyjaciel, płk w st. spocz. dr n. med. **Zbigniew ŻUROWSKI** – specjalista organizacji ochrony zdrowia i neurologii, „Komendant” – **ORGANIZATOR** 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego w Bydgoszczy.

Pan płk dr n. med. Zbigniew Żurowski studiował medycynę w Akademii Medycznej w Poznaniu, po zakończeniu studiów zamieszkał w Fordonie obecnej dzielnicy Bydgoszczy. Po studiach współpracował z Ośrodkiem Zdrowia w Fordonie, gdzie jako syn pielęgniarki zetknąłem się z nim po raz pierwszy – niczym Doktor Judym działał w higienie szkolnej na terenie Fordonu i okolic Bydgoszczy. Dojeżdżał do wiejskich szkół z przysłowiowym „kagankiem oświaty” i przeprowadzał badania profilaktyczne. Podobne akcje rozwinęły się w wojsku znacznie później podczas tzw. białych niedziel.

Matka opowiadała mi nie raz jak dopingowała Pana Doktora w przygotowaniach do kolejnych egzaminów. Dla mnie jako młodego nastolatka był wzorem lekarza, moim „kunsztmistrem”. Po maturze nie miałem wątpliwości co będę studiować.

Płk dr n. med. Zbigniew Żurowski po ukończeniu medycyny wstąpił tylko na 2 lata w szeregi Sił Zbrojnych a pozostał w nich na zawsze.

W roku 1967 objął stanowisko lekarza Izby Chorych w I Batalionie Szturmowym w Dziwnowie.

W latach 1969-1977 pełnił służbę w Oddziale Służby Zdrowia Kwaternistrzostwa Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy.

Sztandarowym dziełem jego życia była budowa i organizacja od podstaw 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego w Bydgoszczy w latach 1977-1986. Budował ten szpital w czasach głębokiego PRL-u, a powstał nowoczesny obiekt, który spełnia obecnie standardy NATO i będzie służył następnym pokoleniom.

W roku 1986 został wyznaczony na stanowisko Komendanta 113 Szpitala Wojskowego w Grudziądzu, którą to funkcję pełnił aż do zakończenia służby wojskowej w 1995 r.

W cywilu nadal pracował aż do ostatnich swoich dni, jako lekarz orzecznik w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy.

Płk dr n. med. Zbigniew Żurowski otrzymał wiele odznaczeń państwowych i resortowych, między innymi: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Złoty Medal za Zasługi dla Obronności Kraju, Złoty Medal Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny oraz wiele innych medali i odznaczeń honorowych.

Był lekarzem społecznikiem, wrażliwym niczym Jean Valjean z „Nędzników”, toczył ostre boje z płk Morawskim – „Inspektorem Javertem”, Szefem Służby Zdrowia POW, który potrafił dzwonić do gen. Niedka – Komendanta WSOWOPL w Koszalinie z informacją, że młody porucznik lekarz skarży się na niego, że nie pozwala mu na specjalizację i zamiast praktykować w szpitalu – cztery razy w roku jest na poligonach. Oczywiście dr Żurowski zawsze wstawiał się za takim delikwentem. Innym razem pamiętam, jak po ogłoszeniu sta-

nu wojennego zadał sobie sporo wysiłku, żeby mnie odnaleźć na poligonie w Drawsku Pomorskim i zadzwonić z przyjacielską reprimendą, żebym skontaktował się z matką, która się bardzo o mnie niepokoi.

W moich wspomnieniach pozostał ciepłym, uczynnym człowiekiem – pomimo pozornej surowości był bardzo otwarty, serdeczny, dobroduszny, ofiarnie służył cierpiącym i chorym. Oddziaływał na otoczenie ogromem swojej wiedzy, profesjonalizmem, inspirował do podwyższania swoich kwalifikacji i kolejnych specjalizacji. Fascynował umiejętnością cieplejszego podejścia do pracy i drugiego człowieka, wspaniałym poczuciem humoru i niemałymi zdolnościami satyrycznymi. W ostatnich latach dużo podróżował. Organizował wycieczki w ramach Akcji Katolickiej. Dzięki niemu wycieczki z Fordonu, gdzie mieszkał były w Pradze, w Dreźnie, na Litwie i Ukrainie.

Do końca życia miał żywe zainteresowania i pracę, którą wykonywał z zapałem i pasją, która przedłużyła życie, ale niestety...

Po mszy w kościele św. Mikołaja w moim rodzinnym Fordonie doktor Żurowski został pochowany na pobliskim cmentarzu wśród salw kompanii honorowej, a obecny Komendant 10 WSK płk dr n. med. Krzysztof Kasprzak pożegnał go słowami: *„Żegnamy Cię Przyjacielu, którego zawsze nazywać będziemy Pierwszym Naszym Komendantem. Znalazłeś w historii 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką w Bydgoszczy i w naszych sercach, należyte miejsce i najwyższy szacunek. Żegnamy Cię Pułkowniku i Doktorze! Dziękujemy za swoisty testament, który nam zostawiasz w przesłaniu wynikającym z Twojego życia: **Pracuj tak, byś odpoczywając, czuł, że na ten spoczynek naprawdę zasłużyłeś**”.*

**Zbyszeku, spoczywaj w pokoju!
Cześć Twojej pamięci!**

ppłk Kazimierz ABRAMIUK
specjalista neurochirurg

Płk dr n. med. Krzysztof Kijewski

22.05.1948-6.05.2011 r.

„Mamy młode serce, tak długo jak długo umiemy kochać życie, takim, jakie ono jest. Życie ze swoimi dobrymi, ale także złymi stronami. Mamy młode serce, tak długo jak długo potrafimy kochać ludzi i życzyć im szczerze tego wszystkiego, czego im brakuje, a tak bardzo jest potrzebne”.

Ta przytoczona sentencja Phila Bosmansa jest jakby lustrzanym odbiciem osobowości naszego Kolegi i Przyjaciela – śp. Pułkownika doktora medycyny Krzysztofa Kijewskiego, prawego człowieka, wartościowego oficera lekarza Wojska Polskiego, którego z żołnierskim i koleżeńskim żalem odprowadziliśmy w dniu 9 maja 2011 roku w ostatnią drogę „na wieczną wartę” w asyście sztandaru i kompani honorowej Bazy Lotnictwa Taktycznego z Łasku, pocztu sztandarowego z 25 Brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Maz. oraz pocztu sztandarowego wystawionego przez Koło im. gen. dyw. prof. dr. med. Bolesława Szareckiego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

Pułkownik Krzysztof Kijewski urodził się 22 maja 1948 roku w Łodzi. Po zdaniu matury w 1965 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Konstancjowie k. Łodzi odbył roczną zasadniczą służbę wojskową w Skierniewicach. W latach 1967-1973 był studentem podchorążym X kursu Wydziału Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej. W czerwcu 1973 roku uzyskał dyplom lekarza medycyny i został promowany na podporucznika Wojska Polskiego. Po odbyciu stażu lekarskiego w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej w Warszawie, rozpoczął w 1974 roku pracę zawodową na stanowisku starszego lekarza Jednostki Wojskowej w Dęblinie. W latach 1979-1983 był

starszym asystentem Zakładu Anestezjologii w Centrum Kształcenia Podyplomowego WAM w Warszawie. W tym okresie doskonalił swoje umiejętności lekarskie uzyskując w 1981 roku I stopień specjalizacji, a w 1983 roku II stopień specjalizacji z anestezjologii i intensywnej terapii. Od 1983 roku major Krzysztof Kijewski swoje zawodowe losy związał ze Szpitalem Klinicznym i Wojskową Akademią Medyczną w Łodzi. Do 1990 roku był starszym asystentem Katedry Anestezjologii Szpitala Klinicznego WAM. W 1986 roku uzyskał stopień naukowy doktora nauk medycznych. W 1990 roku podpułkownik doktor nauk medycznych został wyznaczony na stanowisko zastępcy Komendanta ds. leczenia Szpitala Klinicznego WAM, które pełnił do czasu odejścia w sierpniu 1997 roku na emeryturę. W międzyczasie uzyskał jeszcze I stopień specjalizacji z zakresu organizacji i ochrony służby zdrowia wojsk oraz awansował na stopień pułkownika.

W swojej długoletniej karierze naukowo-dydaktycznej był autorem lub współautorem trzydziestu pięciu prac naukowych ogłoszonych w krajowym i zagranicznym piśmiennictwie medycznym.

Po zakończonej po 31 latach służbie wojskowej pułkownik doktor Krzysztof Kijewski objął w 1998 roku obowiązki ordynatora Olimpijskiego Centrum Zdrowia w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Spale, które pełnił do 2006 roku. W latach 2006-2008, kierował Zespołem Sanatoryjno-Wczasowym „Arka Mega” w Kołobrzegu. W 2008 roku powrócił na poprzednie zajmowane stanowisko do Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Spale.

Ta samarytańska służba Krzysztofa dla człowieka i w imię człowieka trwałaby zapewne przez



jeszcze kolejne lata, gdyby nie nadeszła niespodziewana śmierć, która zaskoczyła jego bliskich, przyjaciół, kolegów i znajomych, nas wszystkich towarzyszących na ostatniej ziemskiej drodze, a zgromadzonych w dniu 9 maja br. o godz. 12.30 na mszy żałobnej w Kościele Garnizonowym pw. św. Jerzego w Łodzi.

Jak Go pamiętamy Krzysztof był zawsze bardzo skromnym człowiekiem, ale bardzo koleżeńskim, uczynnym i otwartym na ludzkie problemy zdrowotne.

Za rzetelną i sumienną służbę dla Polski płk dr Krzysztof Kijewski był odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym, Srebrnym i Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Złotym i Srebrnym Medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny.

Panie Pułkowniku Kijewski, Drogi Krzysztofie nie sposób w krótkim pożegnalnym hołdzie wymienić wszystkich Twoich zasług i osiągnięć, tych oficerskich, naukowo-dydaktycznych, a zwłaszcza zasług w obszarze oficerskiego koleżeństwa, na które każdy z nas mógł

liczyć. Ale fakt, że Twój szanowany przez Ciebie Dowódca „Wasz Tato”, Twoi koledzy i przyjaciele z X kursu Wojskowej Akademii Medycznej oraz my oficerowie – członkowie Koła im. gen. dyw. prof. B. Szareckiego

Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, Twojego Krzysztofie Koła meldujemy się dzisiaj przy Twojej żołnierskiej trumnie z oficerską przyjaźnią i dobrą pamięcią o Tobie, potwierdza również prostą życiową maksymę „Człowiek

jest tyle wart, na ile pozostawia po sobie dobrych wspomnień”.

Cześć Twojej Pamięci!

plk emerytowany
dr n. hum. **Czesław MARMURA**

Pplk lek. Adam Błoch

25.05.1948-16.05.2011 r.

„Człowiek, owe maleńkie cudowne stworzenie;

*Czyż może mi być obojętny?
Czyż nie należy mu współczuć?*

Gdy tak żyje i umiera między kamieniami i betonem, ciągle w pośpiechu, niczym na drodze szybkiego ruchu. Jak się trapi i dęczy, i męczy swoim ciśnieniem, nerwami, wątrobą i woreczkiem żółciowym: raz za wysokie, raz za niskie, za dużo, za mało. I z ogromnym ciężarem na sercu. Gdy wciąż szuka i martwi się, by znaleźć nieco szczęścia. Lecz zanim je znajdzie, najczęściej nie żyje”.

Ta przytoczona myśl Phila Bosmansa jest jakby kolejnym wyzwaniem losu, który wyrwał w dniu 16 maja 2011 roku z naszych szeregów w ciągu ostatnich dwóch tygodni kolejnego kolegę i przyjaciela, **śp. pułkownika lekarza medycyny Adama Błocha**, prawego człowieka, wartościowego oficera lekarza Wojska Polskiego, absolwenta X kursu Wydziału Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej, którego z żołnierskim i koleżeńskim żalem odprawiliśmy w dniu 24 maja 2011 roku w ostatnią drogę „na wieczną wartę” w asyście sztandaru i kompani honorowej 1 Batalionu 25 Brygady Kawalerii Powietrznej z Leżnicy Wielkiej k. Łęczycy oraz pocztu sztandarowego wystawionego przez Koło im. gen. dyw. prof. dr. med. Bolesława Szareckiego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

Adam BŁOCH urodził się 25 maja 1948 roku w Łodzi w rodzinie nauczycielskiej. Patriotyczna atmosfera rodziny ukierunkowała przyszłą drogę życiową Adama, który po zdaniu matury w 1966 r. w XXV Liceum Ogólnokształcącym w Łodzi oraz zdaniu egzaminów wstępnych do Wojskowej Akademii Medycznej odbył roczną służbę wojskową dla kandydatów na studia wojskowe w pułku zmechanizowanym w Skiernewicach. W latach 1967-1973 był studentem podchorążym X kursu Wydziału Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej. Po sześciu latach nauki w czerwcu 1973 roku uzyskał dyplom lekarza medycyny i został promowany na podporucznika Wojska Polskiego. Po odbyciu stażu lekarskiego w 4 Okręgowym Szpitalu Wojskowym we Wrocławiu por lek. Adam Błoch rozpoczął w 1974 roku pracę zawodową na stanowisku starszego lekarza Jednostki Wojskowej 2702 w Żaganiu. Kolejnym etapem służby zawodowej była praca w latach 1976-1983 na stanowisku starszego lekarza w pułku szkolnym w Ostrowie Wielkopolskim. Równolegle doskonalił swoje umiejętności lekarskie w Szpitalu Miejskim w Ostrowie Wielkopolskim, które kpt. lek. Adam Błoch potwierdził w 1982 roku uzyskując I stopień specjalizacji z otolaryngologii.

Marzeniem osobistym Adama, a także i Jego najbliższych był powrót do rodzinnych stron, do Łodzi.



To marzenie w części się spełniło, kiedy w 1983 roku mjr Błoch został wyznaczony na stanowisko lekarza specjalisty w przychodni Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych nr 3 w Głownie a następnie na stanowisko kierownika tej przychodni. Na tej służbowej funkcji Adam zapisał swoją piękną kartę lekarską i oficerską. W dowód oficerskiego uznania z dniem 21 września 1987 roku mianowany został na stopień podpułkownika. Po rozformowaniu Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych nr 3 w Głownie podpułkownik lekarz Adam Błoch odszedł 31 października 1994 roku z zawodowej służby w Wojsku Polskim. Ocenę tego okresu pracy najlepiej oddaje zapis z Jego opinii służbowej podpisanej w 1994 roku przez Dyrektora Departamentu Dostaw i Uzbrojenia MON pana gen. bryg. Henryka Mika, który pozwolił sobie w tym momencie przytoczyć: *„Jako lekarz wykazywał nienaganną postawę moralną. Wrażliwy na ludzkie cierpienia. Właściwie i z wielką troską dbał o stan zdrowot-*

ny kadry, ich rodzin i pracowników cywilnych. Posiadał życzliwy stosunek do pacjentów, przez co zyskał sobie sympatię, szacunek i zaufanie wśród przełożonych, pracowników i załogi Zakładu."

Po zakończonej 28 letniej służbie wojskowej dr Adam Błoch prowadził prywatną praktykę lekarską w Głownie oraz pracował na rzecz wielu firm w Łodzi, Kutnie i w Pabianicach. Ta samarytańska służba Adama, którą rozpoczął w 1973 roku dla człowieka i w imię człowieka trwałaby zapewne przez jeszcze kolejne lata, gdyby nie nadeszła niespodziewana śmierć, która zaskoczyła jego bliskich, a także jego przyjaciół, kolegów i znajomych, nas wszystkich tu obecnych.

Jak Go będziemy pamiętali, Adam był zawsze bardzo skromnym człowiekiem, ale bardzo koleżeńskim, uczynnym i otwartym na ludzkie problemy zdrowotne. Można by powiedzieć, że te pięć-

ne przymioty charakteru Adama, o których także mówiłem nie tak dawno na pogrzebie kolegi z roku (płk. dr. Krzysztofa Kijewskiego) są przymiotami prawie wszystkich wychowanków z X kursy Wydziału Lekarskiego WAM, ukształtowanymi m.in. przez ich dowódcę, pułkownika Stanisława Sołtysińskiego.

Pułkownik lekarz Adam Błoch za rzetelną i sumienną służbę dla Polski był odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym, Srebrnym i Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Złotym i Srebrnym Medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny, Honorową Odznaką Miasta Łodzi oraz licznymi odznakami Polskiego Czerwonego Krzyża i Ligi Obrony Kraju.

Panie Pułkowniku Błoch, Drogi Adamie nie sposób w krótkim pożegnaniu wymienić wszystkich Twoich zasług i osiągnięć, tych oficerskich i tych lekarskich,

a zwłaszcza zasług w obszarze oficerskiego koleżeństwa, na które każdy z nas mógł liczyć. Ale fakt, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni po śmierci kolegi płk. dr. Krzysztofa Kijewskiego, Twój koledzy i przyjaciele z X kursu Wojskowej Akademii Medycznej wraz ze swoim dowódcą, pułkownikiem Stanisławem Sołtysińskim oraz my oficerowie – członkowie Koła im. gen. dyw. prof. B. Szareckiego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, Twojego Adamie Koła meldujemy się ponownie, dzisiaj i przy Twojej, Adamie żołnierskiej urnie i mogile z oficerską przyjaźnią i dobrą pamięcią o Tobie, potwierdza również prostą życiową maksymę zapisaną w słowach „Człowiek jest tyle wart, na ile pozostawia po sobie dobrych wspomnień”.

Cześć Twojej Pamięci!

płk emerytowany
dr n. hum. **Czesław MARMURA**

Zachowajmy Ich w naszej pamięci!

Śp,

lek. Tadeusz Słwko

5.03.1927 r. – 29.11.2009 r.

Śp,

dr n. med. Jerzy Tajchert

8.07.1935 r. – 27.02.2010 r.

Śp,

lek. Jerzy Wąsowicz

10.04.1947 r. – 12.05.2010 r.

Śp,

dr n. med. Jerzy Pelasa

7.03.1934 r. – 26.05.2010 r.

Śp,

lek. stom. Waldemar Hajduk

10.12.1960 r. – 6.06.2010 r.

Śp,

dr n. med. Ludwik Syty

15.08.1941 r. – 28.06.2010 r.

Śp,
dr n. med. Bolesław Jonik
23.12.1937 r. – 15.09.2010 r.

Śp,
lek. Andrzej Misztela
26.03.1952 r. – 16.09.2010 r.

Śp,
lek. Lubomir Żarowski
29.03.1937 r. – 8.12.2010 r.

Śp,
lek. Jan Weiss
27.05.1930 r. – 11.01.2011 r.

Śp,
dr n. med. Bogusław Nawrocki
15.05.1935 r. – 16.01.2011 r.

Śp,
dr n. med. Marian Orłowski
17.04.1926 r. – 25.01.2011 r.

Śp,
lek. Marian Krzysztoń
7.08.1939 r. – 17.03.2011 r.

Śp,
lek. dent. Lech Barczewski
5.02.1948 r. – 12.05.2011 r.

Konkurs fotograficzny

„Mazury cud natury!” to hasło promujące nasz region w plebiscycie na najpiękniejsze zakątki Świata.

Chcemy pokazać wszystkim, że Warmia i Mazury są po prostu piękne. Właśnie z tego powodu **ogłaszamy konkurs fotograficzny** kierowany do lekarzy i lekarzy dentyistów z każdego zakątku Polski, tych, którzy potrafią pokazać region Warmii i Mazur widziany swoimi oczami w fotografiach.

Kto spędził tu niezapomniane chwile pływając po naszych jeziorach, kiedy wiatr owiewał twarz, bądź chadząc po naszych lasach dzwigał pełne kosze grzybów – powróci tu z pewnością. Pokażcie to innym.

W konkursie mogą brać udział prace wykonane w technice kolorowej, czarno – białej i w sepii, które nie były uprzednio nigdzie nagradzane i publikowane. Każdy uczestnik może nadesłać do 5 pojedynczych zdjęć. Przesłać należy również zapis elektroniczny. Zdjęcia tylko w formie cyfrowej lub tylko w formie papierowej nie wezmą udziału w konkursie.

Zdjęcie musi być wywołane na papierze fotograficznym błyszczącym o wymiarach od 20x30 do 30x40 i nie może zawierać daty nadrukowanej z „przodu” zdjęcia. Zaleca się przesyłanie zdjęć o wysokiej rozdzielczości z uwagi na ich publikację (min. 6 Mp).

Organizator przewiduje nagrody 1, 2 i 3 stopnia oraz 5 wyróżnień, a podczas uroczystości ogłoszenia wyników i wręczenia nagród zostanie przygotowana wystawa, na której prezentowane będą fotografie konkursowe.

Regulamin konkursu na stronie: www.wmil.olsztyn.pl
Inicjatorem pomysłu jest kol. Beata Januszko-Giergielewicz

Organizatorzy konkursu: kol. Anna Lella, kol. Jarosław Parfinowicz, kol. Bogdan Kula

Marek ZABŁOCKI

Prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej
Warmińsko-Mazurska Izba Lekarska
10-561 Olsztyn, ul. Żołnierska 16 C
tel. 089 539 19 29 w. 33, fax. 089 534 44 83, www.wmil.olsztyn.pl

**Dolnośląska Izba Lekarska we Wrocławiu
KOMUNIKAT**

w sprawie „PROGRAMU MULTIPIN AEGON Lokata”

Prosimy Koleżanki i Kolegów, którzy jesienią 2007 roku za pośrednictwem SKOK Izby Lekarskich zaciągnęli kredyt na zakup usług oferowanych przez AEGON Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie S.A za pośrednictwem Warszawskiego Serwisu Finansowego **o pilny kontakt z dr. Jackiem Chodorowskim tel. 694 716 550.**

terMedia
wydawnictwa
medyczne

Termedia sp. z o. o.

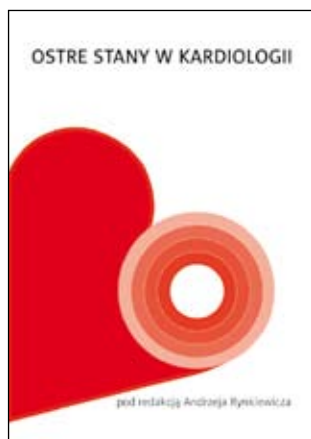
ul. Wenedów 9/1
61-614 Poznań
Tel./faks: +48 61 656 22 00
Książki do nabycia na
www.termedia.pl

Ostre stany w kardiologii

pod redakcją
Andrzeja Rynkiewicza
Format B5
Liczba stron 280
Oprawa miękka
ISBN: 978-83-62138-46-3

Ostre stany w kardiologii, będące bezpośrednim zagrożeniem życia, wymagają podjęcia szybkich, często błyskawicznych decyzji celem wybrania skutecznej strategii postępowania. Dotyczą one wyboru

zarówno najkrótszej, jak i najbardziej skutecznej drogi diagnostycznej oraz terapii. Dzięki wspaniałym osiągnięciom kardiologów i współpracujących z nimi anestezjologów powstawały oddziały intensywnej terapii ratujące życie w sytuacjach, które jeszcze niedawno zostałyby uznane za beznadziejne. Kolejną wielką zmianą było po-



wszechne zastosowanie przezskórnych technik inwazyjnych. Upowszechnienie się tych umiejętności i rozwój technologii umożliwiły tworzenie oddziałów intensywnej terapii kardiologicznej nie tylko w ośrodkach dysponujących kardiologią.

Publikacja pod redakcją Andrzeja Rynkiewicza poświęcona jest ostrym stanom kardiologicznym i opiera się głównie na doświadczeniu zdobytym przez zespół I Katedry i Kliniki Kardiologii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego oraz współpracujących z nią Klinik ACK GUM.

Znaczną jej część stanowią informacje praktyczne zdobyte podczas kilkuletniego działania oddziału intensywnej terapii kardiologicznej w jednym szpitalu akademickim. Niezwykle cennym wkładem w książkę jest również doświadczenie wynikające z dyskusji i konsultacji z kardiologami, chirurgami naczyniowymi, anestezjologami, nefrologami oraz neurologami.

Reumatologia 2010/2011 – nowe trendy

pod redakcją **prof. Piotra Wilanda**
Format A5
Liczba stron 312
Oprawa miękka
ISBN: 978-83-62138-60-9



W najnowszej książce pod red. prof. Piotra Wilanda „Reumatologia 2010/2011 – nowe trendy” zaprezentowano najnowsze trendy w diagnostyce i terapii chorób reumatycznych, jakie zostały przedstawione w roku 2010 w piśmiennictwie światowym. Książka składa się z kilkunastu rozdziałów przedstawiających ważne problemy współczesnej reumatologii, które mogą mieć istotne znaczenie w nadchodzących latach zarówno w aspekcie teoretycznym (przybliżając wyjaśnienie złożonych patomechanizmów różnych chorób reumatycznych), jak i praktycznym: diagnostycznym i terapeutycznym.

IX Mistrzostwa Polski Lekarzy w Kolarstwie Szosowym, Bychawa 3-4.06.2011 r.

Szachy na szosie

Nareszcie rok minął. Czas na pierwsze poważne ściganie na szosie. Ponieważ tym razem czwartek 2 czerwca to nie dzień świąteczny, więc dzień wolny i transfer 600 km do Pszczelnej Woli – bazy zawodów.

Od kilku lat mamy najlepszą pogodę. Nie pada. Jest słonecznie, ciepło, wręcz upalnie. Temperatura dochodzi do 30 st. C ale tradycyjnie wieje.

Piątek 3 czerwca to dzień rywalizacji w jeździe na czas na dystansie 10 km. Startować zaczynamy o godz. 18-tej, co minutę. Zawody przebiegają sprawnie. Najlepszy zawodnik, Paweł Szaduro z firmy farmaceutycznej pobił rekord trasy i uzyskał czas 12:39,8 a to daje średnią 47,38 km/h.

Mistrzami Polski wśród lekarzy zostali:

panie

kat. A – Aleksandra Boroń, Skala;

kat. B – Krystyna Socha,
Nowe Miasto;

panowie

kat. A – Michał Małysza, Lublin;

kat. B – Wojtek Ochojski, Tarnów;

kat. C – Marek Paściak, Bytom;

kat. D – Leszek Szendzielorz,
Świebodzin;

kat. E – Piotr Mikołajczyk, Będzin.

Janusz Plesiewicz z Wałcza, członek WIL tym razem po błędzie taktycznym zajął dopiero czwarte miejsce co było dużo poniżej oczekiwań.

Pogoda nadal dopisuje. Jest rekordowe 30-31 st. C. Odpoczynek i przygotowania do dnia najważniejszego. O godzinie 12.00 przewidziany jest start pierwszej grupy. W tym roku jest czysta rywalizacja. Każda kategoria ma start w swojej grupie i na bieżąco widać kto aktualnie prowadzi.

Nasza grupa *kat. D* i *kat. E* startuje o godzinie 12.10. Od startu koledzy Kołodziej, Pańko, Szen-

dzielorz i Szafranek dyktują tempo powyżej 32-33 km/h, które po kilku minutach wzrasta do 35-36 km/h. Ja odstaję około 200 m za wspomnianą grupą. Tutaj wracam do tytułu artykułu. Zaczęły się szachy, taktyka tym bardziej, że od naszej grupy po prostu odjechał Leszek i tyle go widzieliśmy. A więc medal złoty został przydzielony, pozostały dwa do zdobycia a nas chętnych było czterech. Tempo nadal utrzymuje się wysokie, wyższe niż rok temu, kiedy zdobyłem medal brązowy. Ostatnie 10 km to kilka podjazdów. Dwa długie i solidne po około 1-2 km. Na nich trudno atakować. Czekam na ostatni krótki podjazd na około 2 km do mety. Z analizy i obserwacji wynika, że najwięcej sił zachował Olek Pańko (srebrny medal w 2010 r.). Zaczyna się podjazd. Atakuję. Odskakuję na kilkanaście metrów. Na szczycie kątem oka widzę, że jestem sam. Staram się zwiększyć tempo. Kilkaset metrów płasko, zjazd 300 m z prędkością ponad 50 km/h, zakręt 90 st. i pozostaje 300 m do mety. Wstaję na pedały. Rozpędzam rower do 45 km/h i utrzymując prędkość dojeżdżam do mety na drugim miejscu. Jest srebrny medal! Za mną w odległości około 100 m linię mety mija Olek.

To duży sukces. Ten medal to największe moje osiągnięcie w dotychczasowych czterech startach

pomimo, że zdobyłem w nich 2 srebrne i 2 brązowe medale.

Koszulki i tytuły mistrzów Polski w kolarstwie ze startu wspólnego zdobyli:

panie

kat. A – Agnieszka Bolesta,
Warszawa;

kat. B – Krystyna Socha,
Nowe Miasto;

panowie

kat. A – Michał Małysza, Lublin;

kat. B – Radek Operacz, Opole;

kat. C – Tomasz Kaczmarek,
Wieliń;

kat. D – Leszek Szendzielorz,
Świebodzin;
2. Janusz Plesiewicz,
Wałcz (WIL);

kat. E – Piotr Mikołajczyk, Będzin.

Mistrzostwa skończyły się koleżeńskim spotkaniem w Prawiednikach, gdzie rozdano medale (ze względu na kryzys brak nagród), a przy wspólnej kolacji można było jeszcze raz omówić wrażenia z mistrzostw i skomentować wyniki.

Jak zwykle duże dzięki kol. Krzysiovi Matrasowi, który wraz ze swoją ekipą dobrze i sprawnie zorganizował te mistrzostwa.

Kolejny raz piszę o nieobecności kolegów lekarzy kolarzy z WIL. Szkoda, że nie mogliśmy bardziej zaznaczyć swoją obecność na tych zawodach.

Do zobaczenia za rok na X mistrzostwach.

Janusz PLESIEWICZ

janple@wp.pl

IX Sympozjum Dentystów

W dniach 9-11.09.2011 r, w Centrum Hotelowo-Konferencyjnym Alma 2 w Sobieszewie, odbędzie się IX Sympozjum Dentystów pod patronatem prof. dr. hab. n. med. Jana Trykowskiego i prof. dr. hab. n. med. Grzegorza Krzymańskiego. Organizatorem Sympozjum jest Wojskowa Izba Lekarska oraz firma Den-Medica. Zapisy u Jolanty Średnickiej, tel 601 66 89 41, e-mail: den-medica@den-medica.com.pl

Wiceprezes Wojskowej Rady Lekarskiej
lek. dent. **Jacek WOSZCZYK**



W dniach 26.08. – 28.08.2011 r. w Ośrodku „DRESSO” (www.dresso.pl)
w Sulejowie/ k. Piotrkowa Tryb. odbędzie się

VII Ogólnopolski Motocyklowy Zlot Lekarzy ***"DoctoRRiders" 2011***

Zgłoszenia na Zlot oraz rezerwacja noclegów przyjmowane są pod adresem:

OIL w Łodzi ul. Czerwona 3, 93-005 Łódź
Elżbieta Sadura e-mail: doctorriders@op.pl
ela.sadura@hipokrates.org

W zgłoszeniu proszę wpisać:

imię, nazwisko, nr legitymacji, datę urodzenia, adres zamieszkania,
miejsce pracy, specjalizację, telefon i mail kontaktowy,
markę motocykla, rok produkcji oraz dane osoby towarzyszącej.

Organizator zapewnia:

noclegi, wyżywienie zlotowe, wieczorne spotkania, konkursy, koncert, ochronę.

Ośrodek dysponuje pokojami 2,3 i 4-osobowymi oraz domkami minimum 2+3
(istnieje opcja 3+4)

Oплата za udział w Zlocie (zawiera wpisowe oraz 2 noclegi) wynosi:

- **uczestnik:**
320,00 PLN – w pokojach 2-osobowych
300,00 PLN – w pokojach 3,4-os. i domkach typu 2+3 i 3+4
- **kobieta-kierowca oraz osoba towarzysząca tzw. plecak:**
270,00 PLN w pokojach 2-osobowych
250,00 PLN w pokojach 3,4-os. i domkach typu 2+3 i 3+4

Wpłaty prosimy dokonywać na konto PKO BP SA I Oddział w Łodzi;
98102033520000160200100362 z dopiskiem **“zlot motocyklowy”**
oraz podaniem nr NIP do **10.08.2011 r.**

Termin rejestracji uczestników zlotu 26.08.11 r. od godziny 12.00.

Wszystkich chętnych bardzo gorąco zapraszamy!!!

Organizatorzy:
Motocyklowy Klub Lekarzy
DoctoRRiders



W
Ł
O
S
K
I
E

I
M
P
R
E
S
J
E

